

Wręczenie odznaczeń radzieckim dowódcom i działaczom

Wczoraj na Kremlu Leonid Breżniew wręczył odznaczenia wybitnym dowódcom wojskowym, działaczom partyjnym i państwowym, przyznanych przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z okazji 60 rocznicy sił zbrojnych ZSRR.

Wśród odznaczonych są: wiceminister obrony ZSRR, marszałek Kirill Moskaleńko, szef Głównego Zarządu Politycznego Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej gen. armii Aleksiej Jępiszew, naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Układu Warszawskiego, marszałek Wiktor Kulikow, weteran wielkiej wojny narodowej, marszałek Wasilij Czujkow i inni. PAP

Polak kolejnym kosmonautą

Podczas gdy załoga kosmicznego kompleksu „Salut-6” — „Sojuz-27” — Jurij Romanienko i Gieorgij Gieorgijew przygotowują się do powrotu na Ziemię, do nowych wypraw kosmicznych przygotowują się kolejni kosmonauci, w tym z innych krajów socjalistycznych.

— Kto z kosmonautów z państw socjalistycznych odbył już przygotowania w Miasteczku Gwiezdnym? — zapytał dziennikarz zastępcę kierownika Ośrodka Szkolenia Kosmonautów im. J. Gagarina, dwukrotnego bohatera ZSRR gen. Aleksieja Leonowa.

Od grudnia 1976 r. w Ośrodku Szkolenia im. J. Gagarina przygotowują się kosmonauci z Polski i NRD. Praktycznie są już oni gotowi do lotu.

Wpierw w orbitalny rejs wyruszy polski kosmonauta, a następnie kosmonauta z NRD. Każdy z nich startować będzie z Bajkonuru wraz z kosmonautą radzieckim. Loty orbitalne z udziałem przedstawicieli Polski i NRD zamierza się przeprowadzić w bieżącym roku. Program międzynarodowych rejsów przewiduje realizację coraz bardziej złożonych zadań w ramach badań i eksperymentów, prowadzonych na stacji „Salut-6” — stwierdził A. Leonow.

Niedawno kierownik ośrodka im. J. Gagarina gen. lotnictwa Gieorgij Bieriegow stwierdził, iż egzaminy, jakie w lutym zdawało sześciu kosmonautów z CSRS, Polski i NRD wykazały, że wszyscy oni gotowi są do pracy na orbicie. Na pytanie — co robią

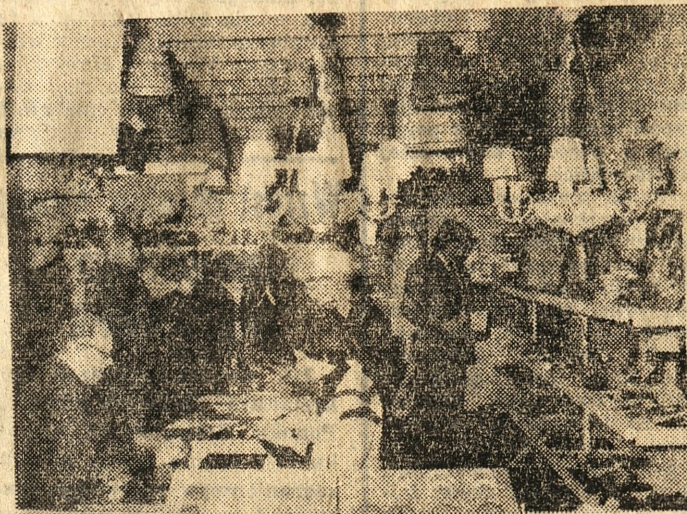
kosmonauci, którzy zakończyli kurs przygotowawczy, Bieriegow odpowiedział: „Nadal ćwiczą”.

Tymczasem do Gwiezdnego Miasteczka przybywają kolejni kandydaci na kosmonautów z krajów socjalistycznych. W dniach 13—16 marca oczekiwani są tam przedstawiciele Bułgarii, Kuby, Mongolii, Rumunii i Węgier. Rozpoczną oni zajęcia już 20 marca.

Tak więc w przestrzeni kosmicznej przebywało dotychczas 37 kosmonautów — 43 ra dzieckich (wielu z nich brało udział w dwóch lotach, zaś W. Szatalow i A. Jelisiejew — w trzech), 43 astronautów amerykańskich i jeden kosmonauta czeskosłowacki. (PAP)

Giełda Wiosenna w Poznaniu

Wyroby rzemiosła za 1,7 mld zł



Na zdjęciu: fragment stoiska Spółdzielni Rzemieślniczej Wytwórczości Różnej „Warta” w Poznaniu, która w pierwszych dwóch dniach giełdy sprzedała wyroby za około 20 milionów złotych. Fot. — H. Kamza

Na Giełdzie Wiosennej w Poznaniu rzemiosło wystawia ponad 16 000 wzorów między innymi wyrobów metalowych, elektrotechnicznych, artykułów chemicznych i z tworzyw sztucznych, galanterii kaletniczej, konfekcji dziecięcej i zabawek. Wartość dostaw proponowanych handlowi na II półrocze wynosi 1,7 miliarda złotych. Jest to o prawie 700 milionów złotych więcej, niż w roku ubiegłym. Przed giełdą w Poznaniu odbyły się giełdy wojewódzkie, na których rze-

miosło sprzedawało wyroby za 2 miliardy złotych.

Handel dobrze ocenia propozycje spółdzielni rzemieślniczych, potwierdza tę opinię także fakt, iż komisja weryfikacyjna odrzuciła tylko 17 wzorów.

Spółdzielnie podległe Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu prezentują na Giełdzie Wiosennej wyroby za 239 milionów złotych, a więc o 91 milionów więcej niż w roku ubiegłym. (pik)

CO O TYM SĄDZICIE

Szare na złote

Kiedy polski reporter, nieco oszołomiony dynamizmem japońskiego koncernu Mitsubishi Electric Industries (10 000 różnych produktów, jak byśmy powiedzieli „na rynek”) zapytał szefów MEI o główne źródło ich zaskakujących sukcesów, ci odpowiedzieli: „Ludzie”.

W uszach dziennikarza znowu Wistę tego rodzaju odpowiedź musiała zabrzmieć niesłychanie banalnie, toteż poprosił o bliższe wyjaśnienia. Najważniejsze brzmiało mniej więcej tak: w każdym oddziale produkcyjnym, w każdym biurze wiszą skrzynki, do których pracownicy wrzucają swoje uwagi, wnioski i sugestie. To również dla nas nie nowego. Szokująca okazała się dopiero odpowiedź na „podchwytliwe” pytanie, ile też w ciągu roku wyjmują się z tych skrzynek wniosków. — Prawie milion. Ponieważ koncern zatrudnia 100 000 pracowników, na każdego przypada średnio 10 propozycji usprawniających organizację pracy, udoskonalających produkcję. Razem — powtarzam — jest tych propozycji co roku — milion. Jak kolosalna to siła napędowa świadczy fakt, iż koncern MEI w stosunkowo krótkim czasie wyrósł na jednego z przemysłowych potentatów świata kapitalistycznego i nadal nie traci impetu.

Oczywiście, odwołanie się do japońskiego przykładu jest pouczające w jakimś tylko stopniu. Zbyt wiele dzieli nas różnic gospodarczych i społecznych. Tam funkcjonuje coś w rodzaju „przymusu innowacyjnego”. Pracownik, który nie ma pomysłów usprawniających jest po prostu uważany za pracownika gorszego. Niższa jest jego pozycja w zakładzie i niższe zarobki.

U nas tego rodzaju presji nie ma. Tak zwany ruch racjonalizatorski i wynalazczy jest sprawą najzupełniej dobrowolną, w którą angażują się ludzie dysponujący oprócz niezbędnych uzdolnień — dużym zasobem energii i silnej woli. Wymienione cechy charakterologiczne są potrzebne do pokonania... oporów, na jakie pomysł racjonalizatorów napotykać musi. Coś często w mechanizmie zakładu. Mechanizmy planowania i zarządzania oraz podejmowania decyzji w zakresie produkcji, funkcjonujące przez wiele lat, raczej zniechęcały niż pobudzały do eksperymentowania i podejmowania ryzyka. „Jazeli innowacja techniczna jest zagrożeniem dla wykonania planu, dla poziomu uzyskiwanych płac, premii, zagrożeniem dla możliwości awansu itp., to oczywiście i kierownictwa przedsiębiorstw, i załogi wolą się trzymać sprawdzonej rutyny i unikać innowacji” — napisał wybitny polski socjolog prof. Jan Szczepański, a słuszność tej diagnozy potwierdził przykład pierwszego z brzegu zakładu. Zamiast chłonności na zmiany i udoskonalenia, łatwiej niekiedy o przejawy przeciwdziałania mających na celu zdyskryminowanie nowości lub wykazanie, że jej zastosowanie w danym przedsiębiorstwie nie jest możliwe.

W rezultacie postęp organizacyjno-techniczny w odczuciu społecznym oraz czynników odpowiedzialnych za rozwój kraju nie jest jeszcze tak silną napędową, jaką może i powinien być w warunkach osiągniętego potencjału wytwórczego (nowe maszyny i urządzenia), przede wszystkim zaś wiedzy i kwalifikacji milionów absolwentów szkół różnych typów, zatrudnionych we wszystkich gałęziach przemysłu i rolnictwa.

Mówiąc zwyczajnie: nie ma chyba załogi czy pracownika, który nie byłby przekonany, że ich zakład, brygada, zespół stać na więcej, że trzeba tylko to poprawić czy tamto ulepszyć. Słowem — konieczne jest uruchomienie oddolnego dynamizmu innowacyjnego, który — jak twierdzi inny autorytet, prof. Józef Pajeska — jest niezbędnym warunkiem procesów rozwojowych w dłuższym okresie.

Tylko od czego uruchomienie tego powszechnego ruchu innowacyjnego zależy? Co trzeba zmienić, by potrzebę usprawnień i udoskonalenia każdy chciał i mógł wyrazić w języku konkretnych wniosków i propozycji?

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Przygotowania załogi do powrotu na Ziemię

Lot zespołu „Salut 6 — Sojuz 27” dobiega końca

Jak informuje agencja TASS z Ośrodka Kierowania Lotem, zbliża się ku końcowi długi lot orbitalny kosmonautów Jurija Romanienki i Gieorgija Gieorgijewa.

Żałoga naukowo — badawczego zespołu kosmicznego „Salut — 6” — „Sojuz — 27” zakończyła znaczną część przewidzianych program badań i eksperymentów. Wczoraj kosmonauci kontynuowali przygotowania stacji „Salut — 6” do lotu automatycznego oraz statku kosmicznego „Sojuz — 27” do powrotu na Ziemię. Program dnia przewiduje ćwiczenia fizyczne na kompleksowym trenarze, trening w

kombinezonie próżniowym, „czibis”, porządkowanie pomieszczeń statku, opracowywanie pokładowej dokumentacji technicznej.

Kontynuowane są również obserwacje przewidziane programem badania środowiska naturalnego. Kosmonauci fotografowali terytorium Związku Radzieckiego.

Jak wynika z meldunków załogi i danych informacji telemetrycznej, systemy pokładowe zespołu orbitalnego „Salut — 6” — „Sojuz — 27” funkcjonują normalnie, samopoczucie kosmonautów — Romanienki i Gieorgijewa, jest dobre. (PAP)

8 i 9 maja dniami

wolnymi od zajęć szkolnych

Zmiana terminu egzaminów dojrzałości

Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania w związku z decyzją Rady Ministrów o przesunięciu terminu dodatkowych dni wolnych od pracy na 8 i 9 maja br. (poniedziałek i wtorek) — dni te będą także wolne od zajęć lekcyjnych w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych wszystkich typów.

Równocześnie ulegają zmianie terminy pisemne egzaminu dojrzałości w szkołach średnich dla młodzieży i dla pracujących 4 maja br. (czwartek) odbędzie się egzamin z języka polskiego, 6 maja br. (sobota) — z matematyki. (PAP)

Normalizacja życia w Ogadenie

Po zakończeniu kontrofensywy wojsk etiopskich w Ogadenie i wyparciu sił zbrojnych Somali, organy etiopskiej administracji państwowej i organizacje społeczne starają się doprowadzić do szybkiej normalizacji życia na terenach wyzwolonych.

Jak podaje agencja ENA, wśród uczniów szkół średnich i studentów tworzy się specjalne grupy pomocy miejscowej ludności, jak również tym, którzy wracają do Ogadenu po okresie okupacji somalijskiej. Zgłoszono się około 2000 ochotników. (PAP)

Rozmowy delegacji

KP Grecji w Moskwie

W poniedziałek odbyło się w KC KPZR spotkanie zastępców członków Biura Politycznego, sekretarzy KC — Borysa Ponomariowa i Konstantyna Czernienko z delegacją KP Grecji i sekretarzem KC — Charilaosem Florakisem.

Przedstawiciele KPZR wysoko ocenili sukcesy osiągnięte w organizacyjnym i ideologicznym umacnianiu szeregów KPG, co doprowadziło do dalszego wzrostu jej autorytetu i wpływu. (PAP)

Wizyta w ZSRR — Maroko

Od 9 do 13 bm. przebywał w Moskwie z wizytą premier Maroka — A. Osman. W komunikacie opublikowanym na zakończenie wizyty, ZSRR i Maroko wypowiedziały się za koniecznością rozszerzenia odprężenia na wszystkie rejon świata i potwierdziły, że za mierzącą działalność na rzecz rozbrojenia.

Rozmowy T. Żiwkowa w Tokio

W Tokio rozpoczęły się rozmowy bułgarsko-japońskie z udziałem przewodniczącego Rady Państwa LRB, T. Żiwkowa i premiera Japonii — T. Fukudy. Omawiały one problemy związane z dalszym rozwojem współpracy obu państw. Szczególną uwagę zwrócono na kwestię rozszerzenia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. (PAP)

Wzrosty budżet wojskowy USA?

Komisja ds. Sił Zbrojnych Senatu USA oraz podkomisja ds. wydatków obronnych wystąpiły za wspólną inicjatywą zwiększenia budżetu wojskowego Stanów Zjednoczonych w roku finansowym 1979 do rekordowego poziomu 139,1 mld. dolarów.

J. Nkomo w Londynie

Przywódca Frontu Patriotycznego Zimbabw — J. Nkomo i R. Mugabe przebywają w Londynie, gdzie prowadzą rozmowy z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych — D. Owenem.

Prowokacja neohitlerowców

Neofaszyści zachodni Niemiec zorganizowali nową prowokację. W Kassel zwołali tzw. krajowy

sejm. Postanowiono zawrzeć konkretne porozumienia.

Wizyta w ZSRR — Maroko

Od 9 do 13 bm. przebywał w Moskwie z wizytą premier Maroka — A. Osman. W komunikacie opublikowanym na zakończenie wizyty, ZSRR i Maroko wypowiedziały się za koniecznością rozszerzenia odprężenia na wszystkie rejon świata i potwierdziły, że za mierzącą działalność na rzecz rozbrojenia.

Rozmowy T. Żiwkowa w Tokio

W Tokio rozpoczęły się rozmowy bułgarsko-japońskie z udziałem przewodniczącego Rady Państwa LRB, T. Żiwkowa i premiera Japonii — T. Fukudy. Omawiały one problemy związane z dalszym rozwojem współpracy obu państw. Szczególną uwagę zwrócono na kwestię rozszerzenia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. (PAP)

Wzrosty budżet wojskowy USA?

Komisja ds. Sił Zbrojnych Senatu USA oraz podkomisja ds. wydatków obronnych wystąpiły za wspólną inicjatywą zwiększenia budżetu wojskowego Stanów Zjednoczonych w roku finansowym 1979 do rekordowego poziomu 139,1 mld. dolarów.

J. Nkomo w Londynie

Przywódca Frontu Patriotycznego Zimbabw — J. Nkomo i R. Mugabe przebywają w Londynie, gdzie prowadzą rozmowy z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych — D. Owenem.

Prowokacja neohitlerowców

Neofaszyści zachodni Niemiec zorganizowali nową prowokację. W Kassel zwołali tzw. krajowy

od GŁOSU

Polski przemysł lotniczy, ściśle PZL Mielec, jest współautorem samolotu PZL M-18 „Dromader”, nowej konstrukcji, powstałej we współpracy z amerykańską firmą Rockwell International. „Dromader” to maszyna uniwersalna w użytkowaniu nad wielkimi polaciami pol i lasów; może zabierać do 2,6 tony ładunku — różnorodnych chemikaliów, służących uprawie i ochronie zbiorów oraz gaszeniu pożarów lasów. A sławny jest już też w świecie pierwszy, rolniczy samolot odrzutowy Mi-15, konstruowany wspólnie przez mieleckich i radzieckich specjalistów. Mamy więc kolejny przykład współpracy polskiej myśli technicznej i umiejętności wytwórczych z gospodarką krajów najbardziej rozwiniętych.

Teraz przypomnijmy sobie: przykłady te to dowód skuteczności dawniejszych decyzji i obranych kierunków rozwoju kraju. Jeszcze osiem lat temu, w publicznych dyskusjach, stawiano pod znakiem zapytania przyszłość polskiego przemysłu lotniczego, uznając go za nierentowny, przestarzały. Połtem przyszły lata „polskiego przyspieszenia”. I przypomnijmy znów: było to przyspieszenie tempa rozwoju w wybranych dziedzinach gospodarki, jak przemysł węglowy (budujemy teraz Kopalnię), maszynowy (obrabiarki), elektryczny (kolorowa TV), motoryzacyjny (polskie Fiaty) itd.

Kosztowało to — i kosztuje nadal — немало, ale też i przesiada się w sukces. Zajmujemy bowiem korzystne miejsce w międzynarodowym podziale pracy, gdzie liczy się nowoczesność, skuteczność techniczna i efektywność kosztów. I tam, gdzie koncentrujemy swe wysiłki, stajemy się partnerem równorzędnym dla najlepszych. To przynosi nie tylko splendor, ale i ekonomiczne korzyści. Zapewnia przyszłość kraju.

ZS

Nie potrzeba tworzyć rządu wielkiej koalicji

Kancelerz RFN o taktyce opozycji

Kancelerz RFN Helmut Schmidt w wywiadzie dla dziennika o największym nakładzie w RFN „Bild” (z 14 bm.) zarzucił opozycji, iż w celu kontynuowania kampanii antyrządowej rozdmuchuje ona błędy policji, popełnione w pościgu za uczestnikami z machu na prezesa związku przemysłowców RFN — Hannsa Martina Schleyera.

Partie opozycyjne CDU/CSU w czasie debaty w Bundestagu w ubiegłym tygodniu nad deklaracją kancelarza Schmidta, domagały się — jak wiadomo — nie tylko ustąpienia federalnego ministra spraw wewnętrznych Wernera Maihöfera. Starały się też obarczyć odpowiedzialnością za całą aferę związaną z błędami policji sa-

mego kancelarza jako przewodniczącego tzw. „wielkiego sztabu kryzysowego”. Kancelerz określił zarzuty i żądania opozycji chadeckiej jako taktyczną rozgrywkę partijno-polityczną. Stwierdził jednocześnie, że niedociągnięcia policji muszą być i będą przedmiotem bardzo uważnej analizy. Brak koordynacji między policją lokalną, krajową a federalnymi władzami bezpieczeństwa wskazuje — jego zdaniem — na konieczność umocnienia przychodzącego urzędu kryminalnego i jego uprawnień w stosunku do władz krajowych.

Na pytanie dziennika, za jak trwały uważa rząd koalicji SPD/FDP, kancelerz Schmidt wyraził przekonanie, że utrzyma się on do końca obecnej kadencji, a więc do jesieni

1980 r. Sześć rządu RFN powie, iż nie widzi powodów, dla których w Niemczech zachodnich miałyby powstać rządy wielkiej koalicji.

Na pytanie, czy mógłby zasiadnąć na wspólnej ławie rządowej z przewodniczącym CDU Helmutem Kohlem albo nawet z przywódcą CSU Franzem Josefem Strausssem, kancelerz RFN odpowiedział, że nie mógłby ze Strausssem, ponieważ nigdy nie byłby pewny czy opinie, które Strauss wygłasza dzisiaj będą aktualne jeszcze w dniu następnym. Z kolei zasiadanie z Helmutem Kohlem we wspólnym rządzie miało się z celem dlatego, że „zawsze musi on zapytać pana Straussa co mu wolno zrobić” — powiedział Schmidt. (PAP)

Wzrost obrotów handlu zagranicznego krajów RWPG

Jak wynika z danych Sekretariatu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, w roku 1977 łączne obroty handlu zagranicznego wszystkich krajów członkowskich RWPG po raz pierwszy osiągnęły sumę 160 mld rubli.

Handel zagraniczny krajów socjalistycznych dynamicznie rośnie. W ubiegłym roku np. wzrost eksportu Polski wyniósł ponad 11 procent czyli dwa razy więcej niż wzrost importu. (PAP)

Modernizacja w Hucie im. Lenina

Rozpoczęło się nowe, wielkie przedsięwzięcie modernizacyjne w Hucie im. Lenina. W ciągu zaledwie 30 dni przebudowy zostanie praktycznie wzniesiony od nowa piec korbwerterowy nr 3 w stalowni tlenowej. (PAP)

Ujęto 3 terrorystów — Molukańczyków Holenderscy żołnierze uwolnili zakładników w Assen

Sześciu uzbrojonych terrorystów, którzy opanowali gmach władz lokalnych w Assen i trzymają 71 (według najnowszych informacji) zakładników, zażądało przybycia do gmachu dwóch negocjatorów, wybranych spośród Molukańczyków, zamieszkałych do miasta. Władze holenderskie wytypowały już takich mediatorów.

Jak poinformowały władze holenderskie, wśród 71 zakładników jest 55 mężczyzn i 16 kobiet. Wiek ich waha się od 13 do 63 lat. Są oni przetrzymywani na pierwszym piętrze gmachu. Terrorysty zażądali dostarczenia im artykułów żywnościowych, owoców, lekarstw, w tym aspiryny i środków uspokajających oraz papierosów.

Władze holenderskie przypuszczają, że kobieta, która od wtorku rano leży na trawniku obok gmachu opanowanego przez terrorystów, zmarła z braku pomocy. Wykoczyla ona z okna budynku. Wskazanie próby przyśpieszenia jej śmierci było udaremnione strzałami perywaczy.

Dwaj mediatorzy, również Mo-

lukańczycy, dostali się po drabinie przez okno do budynku, w którym przebywają zakładnicy. Po dwóch godzinach powrócili, informując, że 6 uzbrojonych terrorystów wyznaczyli jako ostatni termin spełnienia ich żądań godzinę 14. Domagają się oni samolotu, którym mogliby bezpiecznie odlecieć, 13 mln dolarów okupu oraz uwolnienia 21 Molukańczyków, przebywających w więzieniu.

Rzecznik holenderskiego Ministerstwa Sprawiedliwości poinformował, że żołnierze piechoty morskiej przypuścili atak na budynek i uwolnili zakładników. Ujęto również trzech Molukańczyków. Rzecznik podał następnie, że trzech z zakładników jest rannych, w tym jeden ciężko. Podczas ataku nie zginął nikt. Żołnierze znaleźli zwłoki osoby, która musiała ponieść śmierć wcześniej. Trzej uzbrojeni terrorysty są żywi. Rzecznik wyjaśnił, że w porównaniu doczestnieżyli tylko trzy uzbrojone osoby, a nie sześć jak podawano wcześniej. (PAP)

Evakuacja uchodźców palestyńskich w południowym Libanie

Sutki kobiet, dzieci i starców ewakuowano z obozów uchodźców palestyńskich w południowym Libanie, w obawie przed odwetowym atakiem izraelskim za sobotnią akcją komandosów palestyńskich w Izraelu — donosiła agencja prasowa z Bejrutu. Obozy w pobliżu portu Tyr prawie opustoszały — ludność cywilna uciekała się na północ kraju.

Jednocześnie trwa akcja dyplomatyczna mająca powstrzymać władze izraelskie przed podjęciem odwetowej akcji wojskowej, która jak zgodnie twierdzą obserwatorzy polityczni na Bliskim Wschodzie wyjątkowo zastrzyłaby sytuację w tym rejonie.

Prezydent Egiptu Anwar Sadat rozmawiając wczoraj z grupą dziennikarzy, potępił „wszelkie działania skierowane przeciw aże winnej ludności cywilnej” a sobotnią akcję Palestyńczyków w Izraelu, w czasie której zginęło według wersji izraelskiej 37 osób, o kreślił mianem „głębokiego żałobnika”. (PAP)

Gen. R. Garcia prezydentem Gwatemali

Jednoizbowy Kongres (parlament) Gwatemali wybrał w poniedziałek wieczorem gen. Romco Lucasa Garcíę na stanowisko prezydenta tego kraju. Ma on objąć urząd 1 lipca br. Na gen. Garcíę głosowało 35 spośród 61 członków kongresu, w tym kilku z opozycyjnej partii chrześcijańsko-demokratycznej. Pozostałych 26 członków parlamentu nie uczestniczyło w głosowaniu, twierdząc, że odbyte 5 bm. wybory prezydenckie zostały sfałszowane. (PAP)

Telefony

W jednym z indywidualnych gospodarstw w Jaworach w woj. leszczyńskim, spłonął wczoraj czesłowo budynek gospodarczy znajdujący się w nim maszyny rolnicze, pasza oraz 140 kurcząt. Straty szacuje się na około 30 000 złotych. Przyczyną zarzewia było zwanie w instalacji elektrycznej.

Jeden z pasażerów rannego i straty przy pojeździe w wysokości 50 000 zł — oto wynik brawurowej jazdy 20-letniego kierowcy „Fiatu”. Przewodzony przez samochód wpadł wczoraj na trasie Sowiń — Poniec w woj. leszczyńskim w poślizgu i wjechał na pole, na skutek czego doszło do wspomnianego wypadku. (b)

200 megawatów od... górników

We wczorajszej informacji o oszczędzaniu prądu w kopalni węgla brunatnego „Konin” mylił się podaliśmy jednostkę mocy. Górnicy zaszczędzili 3 000 000 kWh w ciągu roku, dzięki zastosowaniu urządzeń dostosowujących się napędzającym ich ich aktualnego obciążenia. Osiągnięta oszczędność równa się dobowej produkcji energii elektrycznej jednego bloku 200 megawatowego w pobliskiej elektrowni „Pątnów”. Dowodzi to jak ważna jest oszczędność nawet niewielkich ilości energii sumujących się w czasie do wielkości znaczących dla całego kraju. (woj)

We Wrocławiu

Udana operacja zszycia rozciętego serca

W Szpitalu Miejskim przy ulicy Rydygiera we Wrocławiu przeprowadzono skomplikowaną operację zszycia rozciętego serca. Za spół lekarzy-chirurgów kierowany przez dr. Zygmunta Sywalskiego przy współpracy anestezjologów w ciągu 40 minut dokonano operacji zszycia serca pacjenta, który znajdował się już w stanie śmiertelnej klinicznej. Operacja była trudna ze względu na rozległe rany lewego płuca i lewej komory ser-

OCHRONA MŁODZIEŻY PRZED DEMORALIZACJĄ • PORZĄDKOWANIE PRAWA W RESORCIE HANDLU WEWNĘTRZNEGO I USŁUG • DOJAZDY DO PRACY I HOTELE ROBOTNICZE • ZAKŁADY OPIEKUNICZO-WYCHOWAWCZE

Z obrad komisji sejmowych

Wczoraj obradowało kilka komisji sejmowych.

Działalność zapobiegawczo-resocjalizacyjna w zakresie ochrony dzieci i młodzieży przed demoralizacją omawiana była na wspólnym posiedzeniu sejmowych komisji Oświaty i Wychowania oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości.

W ostatnich latach zaznaczył się w naszym kraju spadek liczby nieletnich, którzy popełnili przestępstwa jak i zmniejszyła się ilość popełnionych przez nich czynów zabronionych prawem. M. in. w ubr. liczba nieletnich przestępców była prawie o 50 procent mniejsza niż w 1971 r.

Jednakże — jak podkreślali posłowie — problem zagrożenia demoralizacją dzieci i młodzieży jest o wiele szerszy i nie ogranicza się tylko do przestępstwa nieletnich. Chodzi więc także o zapobieganie niedostosowaniu społecznemu przy bierającym różne formy, jak np. ucieczki z domu, wagar, złe wyniki w nauce.

Realizację programu porządkowania prawa w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług rozpatrzyła sejmowa Komisja Handlu Wewnętrznego, Drobnej Wytwarzalności i Usług.

16 posłów zabrało głos na posiedzeniu sejmowej Komisji Pracy i Spraw Socjalnych. Dyskusja potwierdziła społeczność dwóch tematów podjętych przez komisję: dojazdów do pracy i hoteli pracowników. Oba te problemy ściśle wiążą się ze sobą, oba są pochodną narastającego wraz z intensywną industrializacją i urbanizacją kraju zjawiska ruchliwości zatrudnionych, za którym nie nadąża infrastruktura mieszkaniowa i komunikacyjna.

Problemem zakładów opiekuńczo-wychowawczych poświęcone były obrady sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania.

W placówkach tych: domach dziecka, zakładach wychowawczych, rodzinach zastępczych znajduje się obecnie ponad 43 000 wychowanków. Są to w większości dzieci opuszczone przez rodziców i pozbawione opieki własnego domu. Zastępują go placówki opiekuńczo-wychowawcze, w których dzieci spędzają niejednokrotnie wiele lat. (PAP)

Z polską książką w świat

Telefonem z Lipska

Lipsk nie bez podstaw zwie się miastem książki, ma bowiem kilkusetletnie tradycje wydawnicze, a poza tym co sześć lat (ostatnio przed rokiem) odbywają się tutaj międzynarodowe wystawy książki artystycznej; co roku — wystawa konkursowa pięknej książki oraz zawsze podczas Wiosennych Międzynarodowych Targów Lipskich, jako ich część składowa — Międzynarodowe Targi Książki. W tym roku w targach bierze udział 700 firm wydawniczych z ponad 20 krajów, w tym z 11 socjalistycznych.

31 polskich wydawców reprezentuje „Ars Polona”. Nasza oferta wyróżnia się przede wszystkim ekspozycją literatury politycznej, obejmującej głównie tematykę polskiej współczesności i współpracy międzynarodowej. W tym dziale „Książka i Wiedza” prezentuje książkę pt. „Partie komunistyczne i robotnicze świata. Zarys encyklopedyczny”, opracowaną pod redakcją Ryszarda Frelka. Jest to dotychczas jedyny tego typu opracowanie w świecie.

Pośród oficyn polskich reprezentowane jest również Wydawnictwo Poznańskie. Szkoda tylko, że w oficjalnym katalogu targowym zabrakło informacji o tym, że specjalizuje się ono m. in. w tematyce skandynawskiej. Przedstawione jest tam w sposób mało je odróżniający od innych wydawnictw.

W pierwszych dniach targowych „Ars Polona” zawarła z gospodarzami targów umowę na wydanie w języku niemieckim 16 książek, głównie dla dzieci i z zakresu turystyki. Są to wydawnictwa „Naszej Księgarni” i Krajowej Agencji Wydawniczej.

T. K.

Poznańska PKS będzie wozic 300-tonowe ładunki

Oddział II Towarowy PKS w Poznaniu jest krajowym specjalistą w przewożeniu ładunków ciężkich i ponadwymiarowych, ale sporo jeszcze zadań powierza się zagranicznym firmom. Poznańska „dwójka” nie dysponuje bowiem odpowiednim zapleczem specjalistycznego sprzętu transportowego, co wyklucza przewożenie super ciężkich ładunków.

Stanie się to jednak wkrótce realne. Dyrekcja oddziału uzyskała w tych dniach potwierdzenie przydziału nowoczesnej przyczepy produkcji francuskiej firmy „Nicolas” w kooperacji z wrocławskim

„Zrembem”. Przyczepą tą można przewozić 130-tonowe elementy. W połączeniu zaś z już będącym na wyposażeniu oddziału „Nicolasem”, stworzy ona przyczepę-gigant, którą możliwe będzie transportowanie nawet ponad 300-tonowych ładunków. Cały zestaw obejmie 5 specjalnych wózków, wyposażonych łącznie w... 160 kół.

Jak poinformował kierownik działu przewożących ciężkich po znańskiej „dwójki” — Jerzy Przybylski, jeszcze w tym roku można będzie skorzystać z usług nowej przyczepy. (bop)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce zachmurzenie duże, okresami opady deszczu.

Temperatura maksymalna około plus 9 stopni, minimalna około plus 5 stopni.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Kaliszu, Koninie i Lesznie plus 3 stopni, w Pile plus 7 stopni, w Poznaniu plus 9 stopni; ciśnienie 747,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

KRONIKA DNIA

10 000 TON SIARKI Z KOPALNI „BASZNIA”

W doświadczalnej kopalni siarki „Basznia” w Smolince (woj. przemyskie) wydobyto wczoraj 10-tysięczną tonę tego mineralu, od czasu pierwszego wytopu w październiku ubiegłego roku. Pierwsze partie siarki z „Baszni” przekazał już krajowemu przemysłowi chemicznemu. Niezależnie od tego w Smolince prowadzone są — pod kierunkiem wybitnych specjalistów — próby nowych rozwiązań, dotyczących m. in. technologii eksploatacji złóż i ochrony środowiska naturalnego. (PAP)

FINAL OLIMPIADY WIEDZY O POLSCE

Jednym z laureatów XIX Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, organizowanej przez ZNP i ZSMP, został uczeń III klasy Zasadniczej Szkoły w Zespole Szkół Gastronomicznych w Poznaniu — Zbigniew Lewandowski, który w pionie szkół zawodowych zajął IV miejsce. W turnieju tym — w eliminacjach miejskich, gminnych, wojewódzkich i okręgowych — startowały tysiące młodzieży. (bg)

Trochę owsa już w glebie

Rolnicy czekają na pogodę

Marzec jak zwykle kapryśny: tydzień temu przygrzało wiosennym słońcem i zwabiło rolników na pola, za parę dni mroził już lodowatymi podmuchami. Wiosenne prace postępują więc jeszcze nierytmicznie, a zbliża się termin siewu pszenicy jarej, jęczmienia, grochu. Materiału siewnego jest pod dostatkiem. Na pierwszy ogień idzie jednak owies. W ubiegłym tygodniu, korzystając z pogodnych dni, doko-

nano siewu owsa w Kombina-

tach PGR Manieczki i Gałowo. Postęp dalszych prac siewnych przerwały chłody i deszcz. Te ostatnie szczególnie utrudniały prace. Gleba jest mokra i trzeba odczekać aż po-deschnie.

Rolnicy jednak nie próżnują i przygotowują pola rozsiewając nawozy, rozrzucając obornik. Należy się spodziewać, że o ile opady ustana, jeszcze pod koniec tego tygodnia zaczną się na polach większy ruch. (zd)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flisiewicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępca red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coła,

Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wolaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J — 4

CZAS ZWIĘKSZONEJ AKTYWNOŚCI (18)

Nerw gospodarki

Na statystycznego Polaka wypadło w zeszłym roku 66 przejazdów autobusami Państwowej Komunikacji Samochodowej. Dzięki PKS — Polska gminna przesiadła się z wozu na autobus. Stał się on symbolem masowości i dogodnych połączeń, przewożąc już ponad dwukrotnie więcej pasażerów od kolei.

Transport samochodowy, który długo traktowany był jako uzupełnienie kolejnictwa, w ostatnich latach stał się jego samodzielnym partnerem. W ekspedowaniu towarów obserwuje się nawet tendencję do odciażania PKP od wielu przewozów, które sprawniej i ekonomiczniej mogą być wykonywane ciężarówkami. Nie ma wszakże alternatywy — samochodem czy koleją. Jednym i drugim środkiem lokomocji, a także barkami musimy wozić coraz więcej. W województwie poznańskim — przykładowo — tegoroczne plany przewozowe wszystkich rodzajów transportu przewyższają wyniki ubiegłego roku o ponad 900 000 ton! W całym kraju zaś przewieziono przeszło 2,5 miliarda ton, czyli w przybliżeniu dwa razy więcej niż w roku 1970.

Szybki wzrost potencjału ekonomicznego kraju zwiększa jednocześnie, w tempie i w skali, które nigdy dotychczas nie były udziałem naszej gospodarki — zapotrzebowanie na przewozy. Chodzi więc o to, by były one najbardziej racjonalne i efektywne.

Rezultaty przedsięwzięć inwestycyjnych w pierwszych dwóch latach bieżącej pięcioletki (realizowany jest program rozwojowo-modernizacyjny polskiego transportu do roku 1980) są niemałe. Z niedoinwestowanej przez lata gałęzi gospodarki, stał się transport poligonem wielkich przeobrażeń.

Sieć kolejowa powiększyła się o około 240 kilometrów nowych linii i drugich torów. Przede wszystkim ukończono budowę odcinka centralnej magistrali (z Idzikowic do węzła warszawskiego), będącej największym przedsięwzięciem kolejnictwa Polski Ludowej. Wśród dokonanych, które usprawnia system połączeń Śląska z portami morskimi znalazła się też otwarta niedawno obwodnica Wrzesnia oraz rozpoczęta modernizacja trasy Gniezno — Chojnice — Tczew jak również szybko postępująca budowa magistrali odrzańskiej z Wrocławia przez teren zachodniego okręgu do Szczecina. Powstaje także nowoczesna stacja rozrządowa Poznań — Franowo.

Szeroki front robót rozwojowych przy budowie 400-kilometrowej linii hutniczo-siarkowej od Hrubieszowa do Huty „Katowice”. Pod koniec tego roku oddany ma być do użytku odcinek od granicy wschodniej do tarnobrzęskiego Zagłębia Siarkowego, a za półtora roku włączony zostanie do eksploatacji końcowy odcinek tej trasy, która jest największą inwestycją kolejową obecnego pięcioletnia.

Dwuletni dorobek elektryfikacji żelaznych szlaków zamknął się długością 700 km (pod prądem jest już łącznie około 6300 km, a więc ponad czwartą część sieci PKP). Są wśród nich także wielkopolskie linie: Jarocin — Gniezno, Poznań — Gniezno — Inowrocław i Poznań — Szczecin. W tym roku kontynuowana będzie elektryfikacja tej ostatniej linii — od Krzyża na północ oraz wprowadzi się trakcję elektryczną z Poznania do Zbyszynka.

Przewiduje się, że w 1982 roku znikną z naszego pejzażu dymiące parowozy. Duży udział w tym będzie miał poznański „Cegiel-ski”, w którego halach zmontowano niedawno pierwszą serię nowego, ciężkiego elektrycznego. Składa się on z dwóch połączonych jednostek i może prowadzić pociąg o ciężarze 4000 ton z szybkością do 125 km na godzinę. Szersze wprowadzenie tego taboru do eksploatacji będzie miało kluczowe znaczenie dla usprawnienia przewozów towarowych.

Transport samochodowy otrzymał w minionych dwóch latach prawie 87 000 ciężarówek i 23 000 autobusów. Kapitałnemu remontowi poddano około 8000 km dróg państwowych i 50 000 km lokalnych — wiele także w Wielkopolsce. Obecnie jednym z zasadniczych zadań jest budowa kolejnych odcinków dwujezdniowej drogi Warszawa — Poznań z obwodnicą Poznania.

Nowy etap rozwoju przeżywa żegluga śródlądowa, która staje się coraz bardziej znaczącym przewoźnikiem. Modernizuje się drogi wodne Odry i Wisły, rozbudowuje się porty, powstają stopnie wodne i kanały, by ułatwić nawigację i zdynamizować najtańszy przebieg transportu — rzeczny. Jego znaczenie kilkakrotnie akcentowano podczas II Krajowej Konferencji PZPR.

Zwracano na niej wszelkie uwagi, że mimo ogromu przedsięwzięć we wszystkich rodzajach transportu, nadal jednak zdolności przewozowe nie nadążają za szybko rosnącymi potrzebami społeczno-gospodarczymi.

„Przed wszystkimi przewoźnikami i użytkownikami — powiedział Edward Gierk — stawiamy zadanie racjonalizacji przewozów, podniesienia dyscypliny wykorzystania środków transportu, zdecydowanej poprawy organizacji przewozów oraz usprawnienia prac przeładunkowych”.

Wprawdzie w szeroko pojętej racjonalizacji transportu dokonano w ostatnich latach widoczny postęp, ale rezerwy wciąż jednak są wielkie. Rozwinęły się na przykład przewozy marszrutowe i wahałowe (głównie węgla, rudy, żelaza, kruszywa i cementu), lecz pociągi także w większym stopniu trzeba wykorzystywać do ekspedowania ładunków w obie strony. Zbyt dużo jest jeszcze przewozów zbędnych i krzyżujących się.

Poprawia się organizacja i stopień wykorzystania taboru. Obniżył się jednak równocześnie poziom jego sprawności technicznej; wzrosła liczba uszkodzonych wagonów towarowych, niemało samochodów ciężarowych wyłączonych jest z ruchu z braku części zamiennej. Ciągłe też niezadowolająca jest poprawa w komunikacji pasażerskiej.

Z każdym więc tygodniem, miesiącem, rokiem zadania transportu są trudniejsze. Był to on czynnikiem najbardziej harmonijnego rozwoju gospodarki, trzeba przede wszystkim widzieć cele, którym ma transport służyć. Jeżeli coraz adekwatniejsze będzie określenie „nerwu gospodarki”, możliwe stanie się osiągnięcie rezultatów znacznie większych, niż by to wynikało z prostego pomnożenia nakładów inwestycyjnych.

Postęp we wszystkich dziedzinach gospodarki jest procesem nieodwracalnym. Nowoczesna zaś gospodarka bez sprawnego transportu rozwijać się nie może.

PIOTR BOROWICZ

U sąsiadów za Odrą

Sercom na zdrowie

Zawały serca także w Nie-mieckiej Republice Demokratycznej należą do chorób coraz powszechniejszych. I tym bardziej groźnych, że dotyczą ludzi często w sile wieku. Przyczyny są takie jak wszędzie. Pośród nich tujejsza służba zdrowia na pierwszym miejscu wymienia nieregularny tryb życia. Dalej mówi się o małej ruchliwości ludzi, o paleniu papierosów, zwłaszcza w dużych ilościach, nieracjonalnym odżywianiu. Stąd zaś już tylko krok do złej przemiany materii, nadwagi, nadciśnienia. Jeśli do tego dodać stresy, to prawie gotową będziemy mieli listę przyczyn, które doprowadzają ludzkie serca do zawałów.

Choroby serca i układu krążenia, w tym zwłaszcza zawały mięśnia sercowego, stały się w NRD tak niebezpieczne, że powstał tam cały program zapobiegania im. Ich leczenia i rehabilitacji ludzi dotkniętych zawałami.

Miałem okazję zapoznać się z zasadami realizacji tego programu w drugim co do wielkości mieście NRD — w Lipsku. Tutaj całe przedsięwzięcie, którym zajmują się wspólnie miejska służba zdrowia i klinika miejskiego Uniwersytetu imienia Karla Marksa, niejako podzielono na trzy części.

Pierwsza, to szeroko pojęta profilaktyka. Do obowiązków lekarzy domowych, a jak my byśmy powiedzieli, rejonowych, należy wyszukiwanie pacjentów zagrożonych. Po to, by następnie objąć ich wzmożoną opieką. Nazwiska takich osób wraz z opisami predyspozycji mogących doprowadzić do zawału mięśnia sercowego trafiają do specjalnej miejskiej kartoteki, udostępnianej tak-

że wydziałowi lekarskiemu Uniwersytetu w celach naukowo-badawczych.

Do tej części programu przykłada się największą wagę w myśl powiedzenia, że najzdrowszy jest ten, kto może choro- by uniknąć. A takie szanse mają przecież ludzie na czas objęcia opieką lekarską i potrafiący przezwyżyć swe nie- raz wieloletnie przyzwyczajenia i skłonności.

Druga część programu, to działania, które podejmuje się wówczas, gdy dochodzi do zawału. W takim przypadku, jak powszechnie wiadomo, decyduje szybkość pomocy lekarskiej oraz wyposażenie lekarzy w stosowny sprzęt umożliwiający niemal natychmiastowe za- stosowanie intensywnej terapii. Są więc, oczywiście i w Lipsku odpowiednio wyposażone karetki reanimacyjne, ale najistotniejszy wydaje się system organizacji szpitalnej pomocy lekarskiej.

Otóż postanowiono tutaj scentralizować kardiologiczną służbę zdrowia, ograniczając ostre dyżury oddziałów kardiologicznych do czterech lecznic, w tym kliniki uniwersyteckiej oraz szpitali okręgowego i miejskiego. W nich zgromadzono najlepszych lekarzy-specjalistów i najnowocześniejszy sprzęt do intensywnej terapii, jakim dysponuje tujejsza służba zdrowia.

Ta centralizacja się opłaca — usłyszałem. — Tylko w tych warunkach można zawsze być gotowym do przewiezienia komplikacji, tak czę- sto towarzyszących zawałom mięśnia sercowego, a także w ogóle przyspieszać usuwanie niebezpieczeństw, korzystając z maksymalnie optymalnych warunków.

Spotkanie z łabędziami

Na plaży w Gdyni spotykają się wczasowicze ze skrzydlatymi przyjaciółmi — łabędziami.

CAF — fot. — Uklejewski



Cała druga część programu zwalczania chorób serca, w tym przede wszystkim zawałów, nastawiona jest więc na zwiększenie szansy przeżycia ludzi, którzy nie zdołali ustrzec się tej choroby. Służą temu także różne przedsięwzięcia naukowe, które lipski uniwersytet zawsze prowadzi w ścisłej współpracy z miejską służbą zdrowia. Celem badań czym służy m. in. kartoteka, którą zakłada się każdemu ko- go dotknął zawał mięśnia sercowego. Notuje się w niej szczegółowe dane o przebiegu choroby, o okolicznościach dojścia do zawału, o przebiegu leczenia i wskazaniach co do rehabilitacji.

Lipska klinika uniwersytecka i jej pracownice badawcze, nastawione na leczenie chorób serca, korzystają z wielu nowoczesnych urządzeń technicznych. Poza pracowniami EKG, szeroko stosując metody rentgenologicznego rozpoznawania chorób serca, mają do dyspozycji pracownię izotopową oraz urządzenia do analizy krwi, do starczające gotowe wyniki w ciągu niewiele minut. Dyrektor Kliniki Uniwersytetu im. K. Marksa, prof. dr Kohler podkreśla, że kierowana przez niego klinika sporo zawdzięcza współpracy z 2 Moskiewskim Instytutem Medycyny, szczególnie w zakresie badań nad powstawaniem i rozwojem ostrego zawału mięśnia sercowego.

Trzecia część programu realizowanego w NRD obejmuje rehabilitację i związane z nią kwestie społeczne, jako że nierzadko w następstwie zawa-

Dokończenie na str. 6

TADEUSZ KACZMAREK

Dobra organizacja. Za tym określeniem kryje się wiele: solidność, skrupulatność, porządek, ład, sumienność. W konsekwencji — dobry wyrób lub usługa. Brak któregośkolwiek z przytoczonych elementów może sugerować, iż w danym zakładzie pracy, instytucji czy w realizacji jakiegos przedsięwzięcia zapomniano właśnie o wzorowej organizacji.

A organizacja zależy głównie od ludzi. Od ich po myślowości, inicjatywy, do brych chęci, zaangażowania. Nie są to wymogi wszech- dzie i zawsze już przestrzega- ne. Oj, nie. Z tym bywa różnie.

Jestem świeżo pod wrażeniem pewnej reporter- skiej relacji z telewizyjnego dziennika. W którym wie- czór zaprezentowano tele- widzom wyniki dziennika- rskiej penetracji różnych re- jonów kraju. Chodziło o sprawę bardzo prozaiczną i nieskomplikowaną: do- ży- wianie dzieci w szkołach. Nie, nie było tam mowy o trydantowych obiadach. Wyłącznie starano się przedstawić, jak w poszcze- gólnych placówkach zadba- no o zapewnienie uczniom kubka ciepłego mleka i ka- napki. Przykłady podano- budujące, to znaczy pod-

kreślające pomysłowość i organizację oraz zle, stano- wiącej zdecydowane prze- ciwstawienie owych placó- wek wzorowych. Zarazem okazało się, jak niewiele trzeba czasami, by małym nakładem wysiłku i dobrej woli z drobnej inicjatywy stworzyć coś godnego po- chwały i upowszechnienia. Ale też można się było prze- konać jak dobra inicjaty- wa zmienia się w nicie przy indolencji, złej woli, braku przystosowanego po- myślniku. Nie muszę do- dać — ile radości miały dzieci w pierwszym przy- padku (a zadowolona orga- nizacja dożywiania), ile zaś smutku wiało z przy- kładów po prostu złej ro- boty.

Przypomniała mi ta rela- cja inną dziedzinę działa- nia. Oto miałem przyjem- ność w dużym zakładzie produk- cyjnym. Wiadomo — tutaj organizacja powinna być taka, by zapewniała sprawną produkcję, pełną reali- zację zadań, pozwalała unikać przestojów (z wyjąt- kiem tych, których sprawni mogą być i często są kooperanci). Ta dobra — w omawianym przypadku — organizacja, to między in- nymi taki poziom przestro- jenia i przygotowania zawo- dowego ludzi, żeby w każ- dej chwili zdrowy pracow- nik mógł na różnych sta-

nowiskach zastąpić choro- jącego, a ten, któremu przysługiwali planowy ur- lop mógł nań odejść w prze- konaniu, że obsługiwana przez niego obrabarka czy inna maszyna nie będzie stać bezczynnie, że jego miejsce przy imadle zajmie ktoś inny.

Jeśli tak można uzupeł-

Bez komputera

Wystarczy pomysłunek

niać okresowe braki kadro- we — to z organizacji da- nemu zakładowi należy się piątka. (Konieczna jest po- prawka: nie chodzi o to, by każdy umiał wszystko i ro- bił wszystko, ale rzecz w tym, by nie można było mówić wyłącznie o lu- dziach niezastąpionych).

Bywa inaczej. Zdarzyło się, że lokator pewnego do- mu w dużym mieście (gdzie istnieją rozbudowane tzw. rejonowe eksploatacji budyn- ków) zacyzył sobie wymia- ny piecyka gazowego w mieszkaniu. Administracja — owszem — zlecenie (od-

płatne zresztą) przyjął, tylko... nie mogła go przez kilka tygodni wykonać, bo w głównym magazynie zachorował magazynier. Kłopot! W innym przypadku nie dało się natychmiast wykonać pilnego zlecenia, gdyż chory był jeden z rze- mieślników.

I w pierwszym i w dr-

gim przykładzie — w mo- im odczuciu — należy się kierownikom wspomnianych placówek przygana za niewłaściwą organizację, za brak pomysłunku.

Już widzę oto kręcenie palcem po czole, że to niby nie znam się na sprawie: magazynier, odpowiedzial- ny materialnie za stan po- wierzonego mu mienia, mo- że być tylko jeden, zaś w zakładzie usługowym nie będzie nikt utrzymywał pracowników uniwersal- nych — od umiejętności stolarskich poprzez instala-

cyjne i blacharskie do ma- larsko-murarskich.

Śmiem twierdzić, że tego rodzaju argumenty są błęd- ne. Nie mają one nic wspól- nego z efektywnością gospo- darowania z zapobiegliwo- ścią dobrego kierownika, dbałego o interes przede- biorstwa, a także dobro od- biorców jego usług.

Pomyślimy logicznie — gdyby magazynier zachoro- wał na czas dłuższy, to ni- komu nie można by prze- ten czas wydać utrzymanych pod kluczem urządzeń, ma- szyn, narzędzi, towarów itp. Owszem — twierdzą znaw- cy — można zastąpić cho- rego magazyniera, ale po dokonaniu remanentu zdaw- czo-odbiorczego. Jeśli zatem można tak uczynić, to dla- czego nie obsadzić wspom- nianego magazynu czasowo inną osobą?

Wróćmy do drugiego przykładu. Czy nie będzie wygodniej dla zakładu (np. wykonującego różne usługi lokatorskie) jeśli tak prze- szkoli swoich pracowników (rzemieślników!), by posie- dli oni po kilka specjalno- ści? Nie wyłoni się wów- czas nigdy problem: kto to wykona, bo Kowalski jest chory i długo go nie będzie. Zarazem rzemieślnik „złota rączka” (aliści nie ta bio- rąca tylko moneta za lewe zlecenisko, lecz z precyzją wykonująca różne prace) jest przecież nadal potrzeb-

ny chyba we wszystkich przedsiębiorstwach oferują- cych usługi lokatorom do- mów. Bywa szczęśliwie, je- śli takim uniwersalnym wy- konawcą wszystkich okazuje się domowy dozorca, czyli dzisiejszy gospodarz domu. Ale jeśli takowego brak?

Zatem leży to dobrze po- jętym interesie każdej administracji, by posiadać personel nie tylko sprawn- ny, lecz przede wszystkim wielostronnie uzdolniony. Jeśli jest do tej pory ina- czej — a śmiem twierdzić, że podany wyżej przykład nie bywa odosobniony — widomy to znak, że o dobrej, należytej organizac- ji pracy liczni pracowni- cy takich placówek (i wie- lych innych też) jeszcze nie mają dostatecznego poję- cia.

Do wypracowania wzoro- wej organizacji, porządku w zakładzie czy przedsię- biorstwie, takiego ustawie- nia pracy, by i zakład i je- go klient nie ponosił stra- ty, nie trzeba skomplikowa- nych komputerów i ma- szyn matematycznych. W szereg, ba, kto wie czy nie w bardzo licznych przy- padkach, wystarczy zdrowy rozsądek i pomysłu- nek. Przede wszystkim zaś ciężko być dobrym gospodarzem. O! i wszystko! KRZYSZTOF POMORSKI

pełnym GŁOSem

Nazajutrz po ślubie

Przywykliśmy już, że na posiedzeniach Biura Politycznego KC PZPR stała się podstawą dla kraju sprawa. Rozpatrywana ostatnio na tym forum sytuacja młodych małżeństw zyskała więc rangę problemu, stojącego w rzędzie najważniejszych. Znalazło to dobitne potwierdzenie w ostatnim sejmowym wystąpieniu Edwarda Gierka. Wprowadzenie od maja br. dwutygodniowego zasiłku dla kobiet po urodzeniu dziecka stanowi kolejną przejaw konsekwentnej polityki społecznej, łączącej w sobie problemy młodych małżeństw oraz opieki nad matką i dzieckiem.

Wagę sprawy wyznacza kilka podstawowych danych. Otóż ponad połowę mieszkańców Polski stanowią ludzie, którzy nie ukończyli jeszcze 30 lat życia; wśród nich około 8,5 mln małżeństw (w 1977 r.) czwartą część stanowią związki ludzi młodych. Zwiększa w ostatnich latach obserwujemy wysoki — jedną z najwyższych w Europie — liczbę nowo zawieranych małżeństw. W 1965 roku USC w całym kraju zarejestrowało niespełna 200 000 małżeństw, podczas gdy w latach 1975—77 rocznie 330 000 związków. Przeważającą większość z nich stanowią małżeństwa ludzi młodych.

Jedną z nowych i fundamentalnych cech polityki społecznej, proklamowanej przez partię na początku lat 70, jest troska o umocnienie rodziny, jako podstawowej komórki społecznej. W tym kontekście — niezależnie od uzasadnień natury demograficznej — racjonalne i perspektywiczne myślenie nakazuje otoczenie szczególną opieką rodziny młodej, gdyż w jej rękach spoczywa — w sensie jak najbardziej dostojnym — przyszłość całego narodu.

Dużo robimy dla młodej rodziny, ale mamy świadomość, że za mało w stosunku do potrzeb, a i możliwości pozwalają chyba na więcej.

MIESZKANIA I MYŚLENIE PRZYSZŁOŚCIOWE

Pole wymagające największego zainteresowania, to sytuacja mieszkaniowa młodych małżeństw. Jest to temat trudny do podjęcia, ponieważ kłopoty mieszkaniowe w Polsce mają jeszcze nie tylko rodziny młode. Decyzja o przynajmniej pierwszeństwa w kolejce jest zawsze trudna, niemniej jednak myślenie przyszłościowe stanowi argument, który powinien być brany pod uwagę.

Przed kilku miesiącami GUS opublikował wyniki badań nad sytuacją mieszkaniową młodych małżeństw. Wynika z nich, iż zaledwie 18 procent z nich posiada samodzielne mieszkanie, blisko 37 procent zajmuje samodzielny pokój we wspólnym mieszkaniu zaś około 1/4 dzieli pokój z osobami trzecimi lub zgoła mieszka w przytulnej separacji. Badania patologii rodziny wskazują, iż taka sytuacja jest potężnym czynnikiem destabilizującym i prowadzącym do rozwodów. Małżeństwa, które mieszkają wspólnie z rodzicami, w 77 procentach rozeszły się, nie przetrwawszy 10 lat. Wśród małżeństw, które włożyły podwaliny o rozwód, nie przeżywszy wspólnie nawet 1 roku — aż 35 procent stanowią takie, które musiały mieszkać osobno. Wszystko to ra-



Fot. — Archiwum

zem odbija się niekorzystnie na planach prokreacyjnych i wychowaniu dzieci, nie mówiąc już o samopoczuciu młodych ludzi.

BIBELOTY W „DESIE” CZY PRAŁKA AUTOMATYCZNA?

Niezależnie od pomocy mieszkaniowej, młodej rodzinie trzeba bardziej pomagać materialnie. W 1973 r. wprowadziliśmy system kredytowania młodych małżeństw; po kilku latach został on poprawiony zgodnie z niektórymi życzeniami mi najbardziej zainteresowanych. W dalszym ciągu nie jest to jednak system optymalny — stać nas na lepszy. Względny natury ekonomicznej sugerują celowość podniesienia maksymalnej wysokości kredytu oraz obniżenia stopy oprocentowania. Rozsądek natomiast nakazuje rozszerzenie asortymentu towarów, które młode małżeństwa mogą nabywać za listy kredytowe. Liczy on w tej chwili blisko 200 pozycji, choć niektóre z nich są dyskusyjne. Wolno bowiem nabywać rozmaite bibeloty w... Desie, natomiast nie wolno rzeczy podstawowych, niezbędnych w każdym wspólnym mieszkaniu, na przykład pralek automatycznych, dywanów, czy wielu rodzajów mebli.

Większą troskę o młode rodziny powinny wykazywać też zakłady pracy, mające przecież prawo udzielania młodym pracownikom — nowożeńcom pomocy finansowej z funduszu socjalnego. I jeżeli kilkakrotnie publicznie krytykowano niedostatkową gospodarkę funduszami socjalnymi w wielu zakładach pracy, to m. in. właśnie na skutek skarg młodych małżeństw. Zbyt często inne potrzeby są pilniejsze, a jednocześnie zbyt często wydaje się pieniądze lekkomyślnie.

Wylczenie najważniejszych dziedzin, w których młoda rodzina oczekuje aktywnej pomocy, nie wyczerpuje sprawy. Pozostaje jeszcze wiele mniejszych i większych, często wręcz drobnych problemów, które młodej rodzinie utrudniają najbardziej codzienne życie.

T. J.

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

W cyklu „Psychologia a życie” prezentujemy dziś artykuł dr Teresy Schiller-Gąsiorowskiej z Zakładu Psychologii Osobowej Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autorka pisze o ludziach, którzy uchylają się od podejmowania pracy zawodowej.

Uporczywe uchylanie się od pracy zawodowej nie jest zjawiskiem nagminnym. gdyż w Polsce liczbą osób niepracujących stanowi znikomy procent ogółu ludności. Jednakże rosnąca w tej grupie przestępczość powoduje, iż jest to ważny problem społeczny. Kradzieże, gwałty, paserstwo, chuligaństwo, to bardzo często dokonywane w tej grupie wykroczenia przeciwko prawu. Z tego też względu problem ten interesuje przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych, w tym także psychologów.

Jednym z wielu pytań nasuujących nam się przy badaniu problemu „urodzonych w niedzielę” jest pytanie o ich pochodzenie społeczne. Okazuje się, że jest to grupa różnicowana pod względem społecznym: spotyka się w niej osoby z tzw. „dobrych” środowisk, a więc z rodzin, w których rodzice systematycznie pracują, posiadają wykształcenie nie średnie lub wyższe oraz zaspokajają zarówno emocjonalne jak i materialne potrzeby swoich dzieci. Najczęściej mamy jednak do czynienia z sytuacją, kiedy osobnik niepra-

Psychologia a życie

Urodzeni w niedzielę

ucyjacy wychowywał się w złej atmosferze domowej, w atmosferze ciągłych awantur i bójek.

„Urodzeni w niedzielę” to grupa zróżnicowana także pod względem wieku i wykształcenia. Wśród niepracujących spotykamy bowiem osoby w wieku od 17 do 65 lat. W większości legitymują się one wykształceniem zawodowym lub niepełnym zawodowym, lecz zdarza się jednostki z wykształceniem wyższym, średnim lub niepełnym podstawowym. Wiele z nich ma docho- dy pochodzące z nielegalnych źródeł, takich jak: handel dewizami, antykami, kradzieże czy paserstwo. Ponadto część z nich pracuje dorywczo, sezonowo lub po kilka dni; naj- częściej w prywatnych zakładach pracy.

Psychologia interesują także cechy osobowości, charakterystyczne dla „urodzonych w niedzielę”, — ich specyficzne cechy psychiczne, powodujące wystąpienie niechęci do pracy.

Przeciętny człowiek podejmuje pracę zawodową z wielu powodów, lecz — wbrew powszechnemu przekonaniu — wynagrodzenie nie jest moty- wem najważniejszym. Obok niego występują także czynni-

ki, jak: chęć wykazania swoich możliwości, uzyskanie uznania za dobrze wykonaną pracę, realizacja własnych zainteresowań, a także zapewnienie sobie przyszłości. Natomiast „urodzeni w niedzielę” to osoby nicy, którzy charakteryzują się niską motywacją do pracy oraz do sukcesów osiągniętych dzięki pracy. Uważają oni, że to, co w życiu dotychczas osiągnęli, zupełnie wystarcza, a osiągnięcie czegoś nowego jest, ich zdaniem, z góry skazane na niepowodzenie. Ponadto są to jednostki o zbyt wysokich aspiracjach; mimo niewielkich czasem możliwości oraz niskiego wykształcenia chcieli by zajmować wysokie, ekspozycyjne i najczęściej dobrze płatne stanowiska. Jest to — oczywiście — przyczyna liczy- nych życiowych porażek. Jednakże porażki te wyjaśniają po swojemu, mówiąc często: „Jeśli nie osiągnąłem sukcesu, to prawdopodobnie „coś” sta-nęło mi na przeszkodzie, a więc nie zależy to od moich umie-jętności realizowania wytknię- tego sobie celu”.

Inną charakterystyczną ce- chą osób demonstrujących negatywną postawę do pracy jest niechęć do podejmowania działań, na których rezultaty

trzeba oczekiwać długo. Nie potrafią planować przyszłości, ani stawiać sobie celów, któ- rych realizacja wymaga znacz- nego nakładu sił. „Urodzeni w niedzielę” żyją dniem dzisiej- szym. Przyszłość ich nie inte- resuje, a zapewnienie sobie spokojnej starości traktują ja- ko sprawę błahą, nie wartą za- chodu. Ich credo życiowe od- zwierciedla hasło „Jakoś to będzie” lub „Czy wiadomo, co się zdarzy za parę lat?”. Hasła te realizują konsekwentnie, a jednym ze sposobów jest wła- snie uporczywe uchylanie się od pracy zawodowej. Są bowiem przekonani o tym, że zarówno ich sukcesy jak i niepowodze- nia nawet w minimalnym stop- niu nie zależą od nich sa- mych. Wszystkie niepowodze- nia w życiu interpretują jako brak szczęścia i odwrócenie się losu. Nie planują zatem przyszłości, skoro realizacja planów zależy od przypadku i zewnętrznych warunków. Osoby niepracujące zawodowo są najczęściej członkami grup preferujących takie wartości, jak spyt, cwaniactwo, unika- nie pracy nazywanej ciężką ha- rówką. Wartości te stanowią wzorzec, wyznaczają działanie, które staje się aprobowane i po- żądane przez grupę. Z punk- tu widzenia norm społecznych „urodzeni w niedzielę” prze- jąwają więc negatywne i nie- po- żądane postawy, które nale- ży zmieniać stosując wypracowa- ne w różnych dyscyplinach naukowych sposoby oddziały- wania.

TERESA SCHILLER
— GĄSIOROWSKA

I co dalej, młody człowieku?

Może do straży pożarnej...

Podczas zorganizowanej przez „Głos” akcji informacyjnej na temat wyboru dalszego kierunku na- uki i zdobywania zawodu przez abitu- rientów szkół średnich, otrzymaliśmy również pytania, dotyczące warunków wstąpienia do szkół, kształcących przy- szłych funkcjonariuszy pożarnictwa. Aby odpowiedzieć na te pytania, skontaktowa- liśmy się z Komendą Wojewódzka Stra- ży Pożarnej w Poznaniu. Zastępca ko- mendanta, mjr. ppor. Andrzej Stefanow- ski zaproponował przede wszystkim roz- mowę z ubiegłorocznymi absolwentami takich szkół, a mianowicie Wyższej Ofi- cerskiej Szkoły Pożarniczej i Szkoły Chora- żych Pożarnictwa.

W Nowym Tomyślu w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnej pracują: podporucznik pożarnictwa inż. Jarosław Walek, który kilka miesięcy temu ukończył WOSP w War- szawie i absolwent poznańskiej SChP — młodszy chorąży pożarnictwa Waldemar Zgrabka. Pierwszy z nich pochodzi z rejonu Gór Świę- tokrzyżskich, drugi rodem z Kościana, wy- wo- dzi się z rodziny strażackiej — ojciec jest podpułkownikiem, a krewny — kapitanem pożarnictwa.

Zarówno ppor. Walek, jak chor. Zgrab- ka stwierdzają, że szkoły, które ukończy- li, przystosowały ich nie tylko do wykony- cenia zawodu, lecz również do pracy w społeczeństwie i dla społeczeństwa. W służbie prewencyjnej którą pełnią (dzia- łają w dziedzinie nadzoru nad stanem ochrony przeciwpożarowej w zakładach pracy) jest to szczególnie istotne, gdyż

mają stale do czynienia z zalogami przed- siębiorstw. Podobnie bywa w trakcie do- wozienia akcjami ratowniczo-gaśniczy- mi.

Na pytanie: jakie cechy powinny charakteryzować kandydatów na fun- kcjonariuszy pożarnictwa? — padły ta- kie oto stwierdzenia:

— Przede wszystkim zaangażowanie i ofiar- ność w bronienu ludzkiego życia i mienia przed żywiołami. To męski zawód, wymagają- cy hartu, odwagi, sprawności fizycznej i od- porności psychicznej, a także dyscyplinowa- nia i odpowiedniego zasobu wiedzy. Może nie każdy z wstępujących do szkoły chłopa- ków dokonał wyboru z zamiłowaniem do takiej wła- śnie służby, ale wszyscy, którzy kończą szko-łę czy uczelnię, mają już zaszczepione za- miłowanie do takiego właśnie rodzaju dzia- łania. Jest to praca zawsze inna, zawsze wy- magająca wykazywania się inicjatywą... W pożarnictwie można się sprawdzać, jak w ma- ło którym zawodzie, i może właśnie to tak bardzo wciąga...

O warunkach bytowych obaj nasi roz- mówcy wypowiadają się pozytywnie. Prze- de wszystkim po skończeniu nauki nie potrzebowali się kłopotać o mieszkanie — to bowiem gwarantuje jednostka, do której absolwent otrzymuje skierowanie. Prawda, że obecnie zajmują jeszcze mie- szkania tymczasowe, ale komendant re- jonowy straży pożarnej w Nowym To- myślu kpt. ppor. Leszek Madry informuje, że w najbliższym czasie (a więc przed upływem roku od podjęcia pracy) i pod- porucznik i chorąży wprowadzą się do

mieszkań o pełnym standardzie. Zarob- ki — powyżej trzech tysięcy złotych, do tego pełne sorty mundurowe, łącznie z bielizną osobistą, obuwiem, nawet dre- sami.

— Czy łatwo zostać podchorążym w warszawskiej WOSP, lub kadetem w po- znańskiej SChP?

Miejsc jest w nich mniej, niżeli kandyda- tów — stwierdza mjr. Stefanowski — więc na przyjęcie może liczyć młodzież najbar- dziej wartościowa, odpowiadająca stawia- nym warunkom. WOSP, która mieści się w sto- licy przy ulicy Słowackiego 52, dopuszcza do egzaminu wstępnego młodzież oczywiście po maturze, a trzeba zdawać z matematyki, fi- zyki i języka obcego. Studia trwają 4 lata i dają tytuł inżyniera oraz stopień podporuc-znika. Szkoła Chorażych (w Poznaniu, przy ulicy Czechosłowackiej 27) jest dwuletnia i zwalnia od odbywania obowiązkowej służby wojskowej, przyjmując bez egzaminu wstę- pnego absolwentów szkół średnich, (nie jest wy- magana matura) daje tytuł technika pożar- nictwa, oraz stopień młodsze go chorążego a także po 3 latach służby — możliwość podjęcia zaocznych studiów. Studenci-podchorążowie, jak też kadeci SChP, otrzymują bezpłatnie zakwaterowanie, pełne umundurowanie i wy- posażenie oraz pomoce szkolne i „Kieszonko- we”. Szczegółowych informacji można zasię- gnąć w sekretariatach tych szkół, lub w ko- mendach straży pożarnej.

Redakcja otrzymywała także pytania o warunki wstąpienia do oficerskich szkół milicyjnych. Jak wyjaśniono nam w Komendzie Wojewódzkiej MO w Poz- naniu (ul. Kochanowskiego 2a), rekru- tacja do nich odbywa się wyłącznie spo- śród funkcjonariuszy MO, a informacje o warunkach przyjęcia do służby w mi- licyj można otrzymać w wydziałach kadr komend wojewódzkich lub w innych je- dnostkach MO. Do służby w MO, jak również w zawodowej straży pożarnej, nie przyjmuje się kobiet. (zk)

Czterokrotna mistrzyni i trzykrotna wicemistrzyni świata, tyleżkrotna sre- brna medalistka olimpijska, współrekordzistka świata, że nie wspomnę już o tytułach krajo- wych. A jednak próżno by szu- kać o tych wyczynach obszer- niejszych publikacji prasowych — rzecz kłótniowa w odpowie- dź nim czasie ledwie widocznymi zmianami...

Jednostronny przeważnie u- wielbieniem dla idoli i gwiazd sportu „profesjonalnego”, jak- że często tracimy z pola widzenia idee i bohaterów prawdziwie szlachetnej, sportowej w rozumie- niu Pierre'a de Coubertina, rywaliza- cji. Pewnie, że kręgle czy luz- niczno nigdy bodej nie dołączą popularnością piłki nożnej lub boks, a współzawodnictwo — nawet najwyższej międzynarod- wej rangi — ludzi kalekich nie zainteresuje kibiców w podob- nej mierze co najgłówniejsze za- wody osób w pełni sprawnych fizycznie, ale... takie zawężenie kibicowskich zainteresowań pro-

wadzi niezawodnie do gubienia najistotniejszych wartości sportu: wszelkich godnych naśladowania i upowszechniania postaw, czy- nów i ludzi. Takich jak na przy- kład doktor Jerzy Smyt — tre- ner Międzynarodowego Ogólnego Sportu, Rehabilitacji, Turystyki i Wypoczynku „Stari” w Po- znaniu i pracownik łódzkiej AWF; nade wszystko jednak wy- chowawca i człowiek oddany ludziom dotkniętym kalectwem.

Z nim właśnie przypadko- we spotkanie przesądziło o naj- piękniejszym rozdziale w tym ży- ciu — wyznaje Renata Mithie- sen. — Teraz już wiem, iż po- średnio zadecydowało o przysz- łości. Niewiele znaleźć można osób tak życzliwych, oddanych problemom innych, wszechpają- cych im wiarę w własne moż- liwości. Odważyć się powiedzieć — przyjaciół.

Pokoik pozornie podobny do dziesiątek innych na poznań- skich Ratajach. A jednak różni się, przynajmniej częścią tak zwanego wystroju wewnętrznego

ZWYCIĘSTWA

— z za szyb jasnego regalu błyszczą seria medali: złotych, srebrnych, brązowych. Blasku przydaje im jeszcze ogromna ra- dość jasnej, dziewięcioletniej twar- czy ich zdobywczy.

— To najpiękniejsza nagroda za wytrwałość za lata licznych młodzieńczych wyrzeczeń, a wy- pełnione intensywną pracą. To zarazem symbol przemian w mo- jej psychice. Bo dla nas — ludzi niepełnosprawnych istnieje — po cóż to ukrywać — dwa świa- ty: ludzi zdrowych oraz dotknię- tych kalectwem. I osiągnięcia sportowe pozwoliły mi uwierzyć, że jestem przynajmniej w ja- kiejsz dziedzinie życia lepsza od wielu osób sprawnych fizycznie. Lecz aby zrozumieć jak wiele znaczy przełamanie owej wew- nętrzy bariery, trzeba to po- znać.

Straszne są skutki choroby

Heinego-Medina, którą Renata przeżyła w wieku niemowlęcym. Jednakże ludzie najbardziej am- bitalni potrafili wytyczyć sobie dro- gi pozwalające chociaż części- wo wyzwolić się z nieuniknio- nych w takich przypadkach kom- pleksów.

— Opory czy wręcz zahama- nia psychiczne były z począ- ku bardzo silne. Wkrótce po wspomnianym już, przypadko- wym spotkaniu z doktorem Smytem, zjawiliam się na pły- wałni, lecz nie od razu zdecydo- wałam się skoczyć do basenu. Z czasem rozpoczęłam treningi (dziś wypada je nazwać najwy- żej zabawą), które szybko jed- nak porzuciłam. Wydawało mi się, że nie czynię postępów. Ale trener był nieustępliwy. Jego na- mówom do powrotu, przekazywa-

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Sami o sobie

Pełnia szkolnych dni

Wydarzeniem w obchodach czterdziestolecia istnienia Zespołu Szkół Zawodowych nr 6 w Poznaniu będzie zapewne program artystyczny przygotowany przez dawnych uczniów tej szkoły. Stateczni ojcowie rodzin, zapracowane panie domu, regularnie przychodzą na próby. Taka już tradycja w tej szkole, że jeżeli coś postanowia, to słowa dotrzymują, zaś z wykonania zobowiązania skrupulatnie rozliczają się sami uczniowie. Dyrektor mgr inż. Wacław Duda mówi, że na równi z dobrym przygotowaniem do zawodu zależy mu — a wraz z nim całemu zespołowi pedagogicznemu — na wpojeniu uczniom umiejętności życia poza szkołą. Dlatego nikt tu uczniów nie prowadzi za rękę. Ostatnio Rada Drużyn pozbawiła funkcję jednego z harcerzy. Początkowo czekali — a już się ocknie i zabierze do roboty? Lecz gdy drużynowy nie przejawiał zbyt dużego zapału do pracy, wygarnęli mu, co myśli o takiej postawie.

Drużyna Basi Barwickiej zobowiązała się wykonać dywan do harcówki. Dotrzymanie zobowiązania wymagało mrowczej pracy i wielkiej cierpliwości. Nie było to łatwe zadanie. Trzeba było nawet odwołać zbiórki na okres produkcji wóchacza. Były dni, iż Basia sama, zasiadła do pracy. Teraz buraczki dywan leży przed kominkiem w harcówce. Dziewczeta twierdzą z przekonaniem, że praca nad nim była dobrą szkołą charakteru. Kominek też przysporzył sporo pracy IV drużynie. Dbałość o staranne przygotowanie apeli, uroczystości szkolnych, systematyczne uzupełnianie gablot z tematycznymi wystawami należy, jak wszędzie, do obowiązków uczniów, z tą różnicą, że o wypełnianiu tych obowiązków nauczyciele nie muszą przypominać.

Harcerstwo jest wiodącą organizacją w szkole. Steruje nie tylko drużyną Harcerskiej Służby Polskiej Socjalistycznej, ale także klubami specjalnościowymi, których jest 13, i radami klasowymi. Te ostatnie zastąpiły samorząd szkolny. Młodzież zapisuje się licznie do HSPS-u, lecz aktywni w Szczepie nie zależą tylko na ilości. Baczą, by nie było „martwych dusz”, takich, co to kalkuluja, że przynależność do organizacji zapewni im lepszą opinię za aktywność społeczną. Drużyny współzawodniczą między sobą. Toteż każda stara się pracować samodzielnie, interesująco.

Tematem jednej z ostatnich zbiórek w drużynie Basi Barwickiej było pojęcie przyjaźni i miłości. Klub Pro Sinfoniki zaprosił muzyka z Krakowa, klub literacki — pisarzy. O spotkaniu z jednym z literatów Lucyna Krystosiak napisała w szkolnej gazecie „Nasze sprawy”, że przez dwie godziny słuchała z zapartym tchem. W Zespole Szkół Zawodowych

nr 6 kształcą się przyszli poligrafowie, księgarze, specjaliści eksploatacji pocztowo-telekomunikacyjnej, jest też studium pomaturalne. Wszystkie specjalności żyją w zgodnej symbiozie, lecz ton szkole nadają księgarze i poligrafowie. Stąd tak liczne kluby i zespoły artystyczne. II drużyna artystyczna znana jest nie tylko w szkole — zbiera laury na konkursach, uświetnia różne obchody dzielnicowe. Do tradycji należy przygotowywanie programów noworocznych dla dzieci. W klubie literackim dyskutują o literaturze, piszą wiersze, organizują konkursy literackie. Hania Kuchniczak twierdzi, że jest to najlepszy klub w ich szkole. Janette Aleksanderek jest specjalistką do organizowania dyskotek. Na ogół w szkołach nie darzy się sympatią głośniejszych zabaw. Tutaj odwrotnie. Instruktor ZHP — Halina Racyńska, dyrektor Wacław Duda traktują je jako jedną z form kształtowania samorządności, a poza tym — umieć się bawić to też sztuka. Gdzie nabyć tę umiejętność, jak nie w szkole, pod dyskretnym (choć czujnym!) okiem wychowawcy? Pewnie, że asystowanie w młodzieżowej zabawie zarywa nauczycielom sobotnie popołudnia i nie są tym zachwyceni, ale zabawy odbywają się za przyzwoleniem dyrektora.

Nie tylko zabawom poświęcają popołudnia. Solidnie przygotowali się do sesji popołudniowo-naukowej o Koperniku, o harcerstwie w szkole, o historii szkoły i Joachimie Lelewelu, który jej patronuje. Słuchacze Studium Pomaturalnego z własnej inicjatywy podjęli pracę zarobkową. Zarobili 100 000 złotych. Część tych pieniędzy przeznaczili na wycieczkę do ZSRR.

Do zwyczajów należy prowadzenie lekcji z wychowania obywatelskiego przez uczniów. Są one zawsze żywiołowo komentowane. Trudno zresztą nie dyskutować, gdy na lekcjach mówi się o godności, poczuciu wartości, postawach konsumpcyjnych — sprawach, które interesują młodych. Opracowano czteroletni plan zajęć z wychowania obywatelskiego, w ustalaniu problematyki uczestniczyli uczniowie. Kształtowanie samorządności oparte jest nie tylko na przywilejach. Na przykład, gdy analizowano kodeks ucznia, obok praw dokładnie formułowano obowiązki. Powzięto wtedy decyzję, że gdy uczniowie opuszczają lekcję i frekwencja spada, to cała klasa traci na miesiąc przywileje.

Zasadą współpartnerstwa jest wzajemny szacunek i tej reguły starają się przestrzegać obydwie strony.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Przed zlotem młodzieży świata — „Hawana 78”

Festiwalowe konto tworzą nie tylko złotówki

Może należymy do ludzi, o których zwykło się mówić, że są „w grze”. Lubimy działać szybko, w myśl maksymy — „co masz zrobić, zrób od razu”. Tak też było w przypadku funduszu festiwalowego — wspomina przewodniczący zarządu zakładowego ZSMP przy poznańskich ZNTK, Andrzej Kreczmer. — Gdy przed rokiem dotarli do nas tekst apełu Polskiego Komitetu Festiwalowego, postanowiliśmy bez zwłocznie nań odpowiedzieć. Tak zrodziła się „młodzieżowa niedziela czynu”, zorganizowana 24 kwietnia 1977. Trzy stu członków organizacji pracowało przez sześć godzin przy naprawie lokomotyw spaliniowych i wagonów, produkowało części zamienne do tego taбору. Wypracowane 53 000 zł tych przekazaliśmy na fundusz festiwalu „Hawana 78”. Okazało się, że w Poznańskim właśnie my otworzyliśmy to konto. Nie wiem, czy również je zamknijemy, z pewnością jednak powiększymy...

Odpowiedzią na pogadankę o celach i programie światowego spotkania młodych było 900 zobowiązań. Tytuł bowiem członków naszej ZSMP-owskiej organizacji postanowiło przepracować po kilka nadgodzin na rzecz festiwalowego funduszu. Ponadto — za łopą

ty, kilofy i grabie chwyciła grupa pracowników administracji, pomagając przy wzniesieniu i modernizacji zakładowego szpitala. Przeszło 50 000 złotych przesłaliśmy na konto Wojewódzkiego Komitetu Festiwalowego, zaś drugie tyle chcemy jeszcze zgromadzić — zapewnia przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP w HCP — Józef Skotarczak.

Pięciuset uczniów liczy poznańska Szkoła Podstawowa nr 46 (przy ul. Inowrocławskiej), a co czwarty z nich należy do harcerskiego szerepu prowadzonego przez hm. Urszulę Kocikowską. Z radością, a zarazem z przejęciem i dziecięcym zaangażowaniem każde spośród 130 dziewcząt i chłopców uczestniczy w różnych zajęciach, zabawach i akcjach przygotowywanych przez opiekunkę. Podobnie było przed paru miesiącami, gdy za mycie i naklekanie etykiet na stoiki w Wojewódzkiej Spółdzielni Pszczelarskiej w Mikulowie, za wyświetlanie filmów, za zbórkę surowców wtórnych i zorganizowanie loterii fantowej dla swych rówieśników — zarobili 23 000 złotych.

To tylko trzy przykłady. Już bowiem ponad 100 grup i zespołów młodzieży włączyło

się w tę sferę przygotowań do światowego forum młodych, którego miejscem będzie od 28 lipca do 5 sierpnia br. stolica socjalistycznej Kuby.

Fundusz festiwalowy pokryć ma zarówno część kosztów wyjazdu 450-osobowej delegacji polskiej (w tej liczbie nie zabraknie i przedstawicieli Wielkopolski), jak i część wydatków organizatorów. Ma też wspomóc delegację tych postępowych organizacji i państw (w szczególności Trzeciego Świata), które nie mogą liczyć na finansowe poparcie swych władz. Akcja ta ma jednak przede wszystkim walory wychowawcze. To przede wszystkim społeczno-politycznego zaangażowania i dojrzałości, lekcia międzynarodowej odpowiedzialności.

Na koncie Wojewódzkiego Komitetu Festiwalowego w Poznaniu znajduje się obecnie ponad 320 000 złotych.

Zresztą, zbieranie złotych to tylko jeden z elementów akcji „Hawana 78”, trwającej od wielu miesięcy we wszystkich polskich organizacjach młodzieżowych. W myśl hasła: „Jadą reprezentanci — przygotowują się wszyscy”, jak kraj długi i szeroki odbywają się spotkania, odczyty, dyskusje, seminaria, turnieje i imprezy artystyczne, obrazujące wszechstronnie historię i dorobek dziesięciu dotychczasowych festiwali, a również informujące o programie spotkania tegorocznego. Tak, by każdy młody Polak — nie tylko zrzeszony w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — śledząc ten wielki festyn młodości mógł lepiej i pełniej rozumieć jego przebieg i by nie był wobec tych zdarzeń obojętny. (wig)

Kierowcy z LOK

Niemal co trzeci „świeżo upieczony” kierowca w naszym kraju — to absolwent kursów samochodowych organizowanych przez ośrodek Ligi Obrony Kraju. W ubiegłym roku umożliwili one uzyskanie prawa jazdy 175 000 osób. LOK wyszkolił ponadto w ubiegłym roku 30 000 kierowców zawodowych.

Z życia wzięte

Kosztowne nowatorstwo

Młodzież pewnego liceum uchwaliła, że tradycyjny bal studniówkowy nie odbędzie się w szkole, lecz w dyskotecie. Wstęp 500 zł. Jak uchwalono, tak zrobiono. Młodzi wydali stosowne zlecenia: fachmanom od show-byznesu, by zorganizowali szampańską zabawę oraz rodzicom, by ją opłacili. Czy szkoła nie ma warunków? Ma. Czy dyrektora zabroniła? Nie. Czy można przeszkadzać w trosce o czystość podłogi? Nie. Czy akurat w szkole zorganizowano konferencję rejonową? Także — nie. Więc — dlaczego? „Bo nam szkoda czasu na takie bzdury, jak przygotowania” — orzekła młodzież.

Przed laty prasa piętnowała przypadki, gdy komitety rodzicielskie organizowały bale maturalne w knajpach. Dziś decyzję podejmuje sama młodzież. Jest to pierwsza i ostatnia samodzielna decyzja samorządu uczniowskiego ale za to chlubna. Aż głupio pisać, ale w moich niedawnych czasach największą frajdą studniówkową była jej osobista organizacja: wedle własnych pomysłów, własnymi siłami. Studniówka była nie tylko poligonem dla kończyn dolnych, ale ostatnią okazją prawdziwej zabawy na prawach niedorostłości.

Na te okazje najbardziej srodzy nauczyciele wychodzili zza katedr, służyli radą i pomocą, a kiedy było trzeba — tak że protekcją w dyrektorskim gabinecie na uzyskanie zgody na jeszcze jeden wariacki pomysł. Dzięki temu, że wszyscy razem tę studniówkę przygotowali razem się potem bawili: uczniowie i nauczyciele — wspólnie, w swojej „budzie”. To właśnie stanowiło o niepowtarzalności zabawy, bo bal maturalny — to już co innego. Wtedy obok siebie są nauczyciele i byli uczniowie, dorośli ludzie, a więc i atmosfera uroczystej powagi.

Teraz szal — zabawy będą organizować discjockeye. Tak zadecydowała młodzież. Za pieniądze rodziców. Dla mnie 500 zł to sporo, dla ucznia — niewiele. Nie ma się co śmiać! Działaczka samorządu powiedziała wszak: „Główne studniówkowe koszty to nie wstęp, ale kreacja”.

Ile kosztuje taka kreacja? To zależy, nie tyle od możliwości finansowych, ile od potrzeb bawiącego się licealisty, a potrzeby rosną przecież razem z młodzieżą. Kiedyś szkoła była miejscem, w którym wszyscy mieli mniej więcej podobne potrzeby. Był to powszechnie uznawany, niemal symboliczny przejaw uczniowskiej równości i wspólnoty. Ekscytowanie kolegów wymyślnymi strojami spotykało się z dezaprobatą.

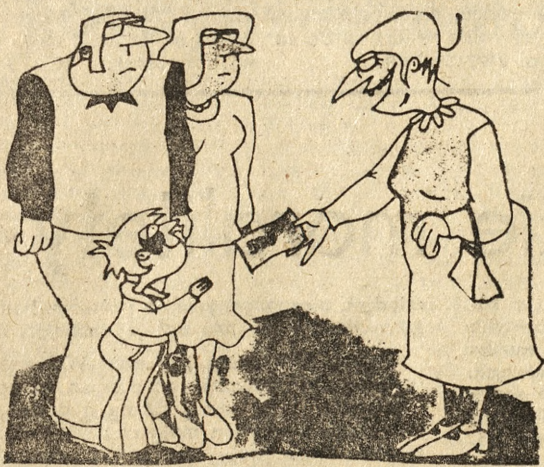
Jednak rodzice, którzy się dorabiali — naciskali. Dlaczego? — pytali tatusiowie w non-ironach i mamusi w „łapkach” — dlaczegoż to nie możemy naszych pociech ubierać w komisach i „Pewerach”? Stać nas na to. Szkoły ustępowały.

Dziś pociechy mówią: Potrzebne nam kreacje, stać ich na to. I to jest właśnie ten dystans, jaki pokonałszy: zamiast my decydować o dzieciach, dzieci decydują o nas. Udało nam się przekroczyć niepotrzebny etap — dzieci decydują o sobie. Najmłodsze zaś jest to, iż rzeczona szkoła jest szalenie dumna, że wychowała takich samorządnych obywateli. Trochę szkoda tradycji — powiada w dyrekcji, gdy będziemy tworzyć nową.

Słusznie, przodem do przodu. Mam nadzieję, że potomstwo dzisiejszych uczniów nie zrezygnuje w przyszłości z obyczajowego nowatorstwa i dla własnej wygody da swym rodzicom zdrowo „w kość”. I to już będzie po balu.

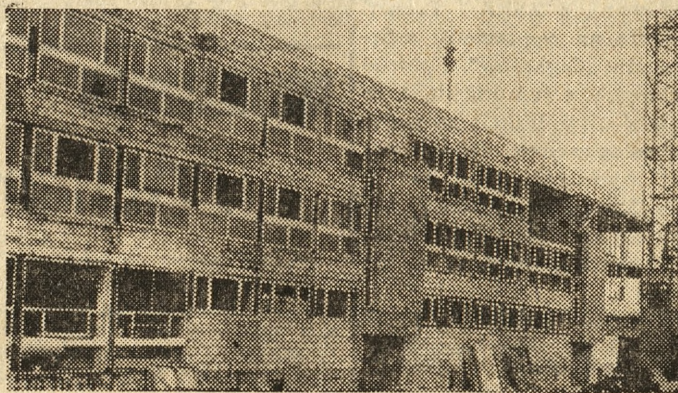
TOMASZ JEZIORAŃSKI

HUMOR I SATYRA



— Masz tu drobiazg od babci...

Gnieźnieńska szkoła-pomnik



W Gnieźnie nad jeziorem Jelonek powstaje nowa szkoła w zespole obiektów pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

Fot. — H. Kamza

RENATY

nym przez koleżanki, datam się przekonać po półtorarocznej przerwie, na początku roku 1974, w okresie najgorętszych przygotowań do ... matury.

Niebawem wystano mnie na zawody do Koszalina, nie jakieś wielkie, lecz dla podobnych jak ja „złotodziobów”. I — wygrana! Je. Ten smak zwycięstwa ka zał mi przyrzec sobie, że... będę najlepsza w kraju. Przysięgam na serio do wieczna.

Ustaliłam i rozpisalam dokładny rozkład tygodnia, szczególnie łączący zajęcia w uczelni (Akademii Ekonomicznej) z codziennym pobytem na piwalni. Po roku znalazłam się (co prawda za kolegę, który musiał zrezygnować) z grupowaniem ogólnopolskim, zaś w styczniu 1976 zostałam oficjalnie powołana do kadry przygotowującej się na Igrzyska Olimpijskie. Inwalid-

dów zaplanowane na sierpień (tuż po „normalnej” Olimpiadzie) w Toronto. 28 lipca otrzymałam nominację na reprezentantkę Polski i paszport z kanadyjską wizą. Czegoż już zatem dopiąłam. Radość była tym większa, iż rok akademicki 1975/76 okazał się bardzo udany, najlepszy ze wszystkich dotychczasowych w uczelni. A przecież w Akademii nie korzystałam z jakiegokolwiek taryfy ulgowej. Przy dobrych chęciach, pracy i umiejętnym zaplanowaniu czasu, można z powodzeniem łączyć studia z wyczynowym sportem.

Dziesięć olimpijskich dni przebiegało niczym sen. Natłok wrażeń (także turystycznych — „nigdy nie zapomnę tej cudownej, choć jakże różnej od naszej, architektury”), przeżyć, nowych znajomych i emocji sportowych zwyciężonych chwilami szczęs-

cia na podium — wszystko zlewało się jak gąbka w jeden, długi dzień.

Zza oceanu powróciła Renata Malhiesen z czterema medalami — trzema srebrnymi i brązowym, dwoma rekordami Polski i... z adresem pewnego, kędzierzawego Kanadyjczyka, który — niechże wolno mi będzie to zdradzić — od paru dni jest jej małżonkiem.

Barwne olimpijskie światło rychło przeszło do wspomnień, przekształcając się znów w szarą, pracowitą rzeczywistość wymierzającą na przemian ćwiczeniami sportowymi i siłendami.

Wiosna 1977. Renata nie znajduje w swych konkurencjach rywali w kraju. Czy znajduje je w podlondyńskiej miejscowości Stok Mandeville? Zapewne nie. Jeden raz zadawała sobie pytanie, udając się z polską reprezentacją na XXV Pływackie Miśrzośwa Świata, Inwalidów, na Wyspy Brytyjskie. Zdobyla cze ry złota medale, a oprócz nich

— trzy srebrne oraz rekord świata w sztafecie. Tak ukoronowała swe ponad trzyletnie ślary. Ukoronowała — albowiem przed wyjazdem do Anglii podjęła decyzję o zakończeniu tam sportowej kariery. Na nic zdały się później — w uczelni, gdzie stała się bardzo popularna — namowy i prośby koleżanek i kolegów chcących oklaskiwać „swoją” miśrzożnicę i rekordzistkę na pływackich basenach, na nic argumenty trenera, który nadal pozostał dla Renaty niedoścignionym wzorcem człowieka, wychowawcy i przyjaciela...

Postanowiłam zamknąć ten najpiękniejszy i najważniejszy do tychczas rozdział życia. Pora na rozpoczęcie kolejnego, równie znaczącego, a bardziej „dorosłego” etapu. Dzięki zdobytemu zasobowi nieprzemijających wartości nabytych w uczelni i sportie staruję doń pewnie i z większą uświadą we własnej możliwości. I — z wiarą w ludzi...

WOJCIECH NENIWIĆ

Prace nad raportem o przygotowaniach do światowej konferencji rozbrojeniowej

Przemówienie przedstawiciela Polski

W poniedziałek wznowił w Nowym Jorku prace Komitet ad hoc d.s. światowej konferencji rozbrojeniowej. Zadaniem obecnej sesji komitetu jest przygotowanie — zgodnie z jednomyślną decyzją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych — raportu o stanie prac i przygotowań do światowej konferencji rozbrojeniowej dla zbliżającej się sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęconej rozbrojeniu.

Wagę prac komitetu podkreślił w wystąpieniu inauguracyjnym posiedzenie tego organu, stały przedstawiciel PRL w ONZ, ambasador Henryk Jaroszek, który jest zarazem jego wiceprzewodniczącym.

Zwrócił on uwagę, że XXXII sesja Zgromadzenia Ogólnego postanowiła włączyć do porządku dziennego sesji specjalnej punkt dotyczący m. in. zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej, co stwarza nową, sprzyjającą atmosferę dla intensyfikacji przygotowań do światowej konferencji, jako dalszego istotnego kroku, jaki powinien zostać podjęty po tym pierwszym w historii ONZ Zgromadzeniu Ogólnym poświęconym wyłącznie sprawom rozbrojenia. Wspomniana rezolucja XXXII sesji Zgromadzenia Ogólnego wyraża przekonanie, że „wszystkie narody świata są żywotnie zainteresowane sukcesem negocjacji rozbrojeniowych” i że wszystkie państwa powinny wnieść pozytywny wkład, umożliwiając przyjęcie środków prowadzących do osiągnięcia tego celu.

Przedstawiciel Polski przypomniał, że idea światowej konferencji rozbrojeniowej jest stale powracającym tematem prac Komitetu Przygotowawczego sesji specjalnej w sprawie rozbrojenia. W różnych formach nawiązują do niej liczne dokumenty robocze składane w tym komitecie, zarówno w kontekście przyszłych mechanizmów rozbrojeniowych jak i programu działania w dziedzinie rozbrojenia. Mówca podkreślił, że idea sesji specjalnej w sprawie rozbrojenia i propozycja zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej wzajemnie się uzupełniają, a nieliczne próby przeciwdziałania ich sobie świadczą jedynie o tym, że autorzy tych prób nie są zainteresowani ani sukcesem sesji specjalnej ani światowej konferencji.

Przedstawiciel Polski wyraził przekonanie, że sesja specjalna Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia podejmie decyzję o dacie światowej konferencji rozbrojeniowej oraz przyjmie zalecenia w sprawie jej mandatu i ustanowi komitet przygotowawczy do tej konferencji. Stąd też raport specjalny, jaki przygotował ma komitet ad hoc, winien w przekonaniu delegacji polskiej, zawierać te trzy istotne elementy oraz zalecenia, aby — upoważniona do podejmowania wiążących decyzji rozbrojeniowych — zajęła się m. in. oceną realizacji postanowień sesji specjalnej, która rozpocznie się w trzeciej dekadzie maja br. (PAP)

Projekt rezolucji ONZ w sprawie Rodezji

Rada Bezpieczeństwa ONZ kontynuuje debatę nad sytuacją w Rodezji. Grupa krajów niezaangażowanych zgłosiła na poniedziałkowym posiedzeniu Rady projekt rezolucji, który stwierdza, że podpisane w Salisbury porozumienie między rasiistowskim reżimem Smitha a przywódcami trzech rozłamowych organizacji murzyńskich, jest nielegalne. Dokument wzywa wszystkie państwa, aby nie uznawały tego paktu.

Proponowany tekst rezolucji potępia wszystkie inicjatywy i manewry nielegalnego reżimu w Salisbury, zmierzające do utrzymania przy władzy rasiistowskiej białej mniejszości w Rodezji. Projekt rezolucji wskazuje, że W. Brytania jako mocarstwo odpowiedzialne za Rodezję, powinna podjąć wszelkie niezbędne kroki, aby położyć kres panowaniu reżimu mniejszościowego w Salisbury. Grupa państw rozwijających się oświadcza, że w Rodezji powinny być zorganizowane pod nadzorem ONZ wolne wybory powszechne.

Jak wynika z doniesień agencji, istnieje obawa, iż 5 zachodnich członków Rady Bezpieczeństwa: W. Brytania, USA, Francja, Kanada i RFN mogą postawić weto wobec proponowanego tekstu rezolucji. (PAP)

Z KART HISTORII

130 rocznica węgierskiej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej

Dzisiaj mija 130 lat od wybuchu rewolucji burżuazyjno - demokratycznej i walk o niepodległość i wyzwolenie narodowe Węgier. Rewolucja lutowa w Paryżu wywołała we Włoszech, Niemczech i na Węgrzech głębokie poruszenie społeczno - polityczne, które przemieniło się w potężny ruch nazwany przez historię „Wiosną Ludów”.

15 sierpnia 1848 roku w godzinach rannych na ulice Pestu wyszła postępową, radykalną młodzież węgierska, w go dzinach popołudniowych dołączyli do niej masy pracujące, popierające rewolucję. Władza została zmuszona do wy-

Nadejście ciężkiej zimy 1848-49 roku, brak uzbrojenia i brzo wych dostaw, coraz częstsze klęski, dezorganizacja i stopniowy upadek ducha bojowego wśród żołnierzy stały się przyczynami klęski powstania.

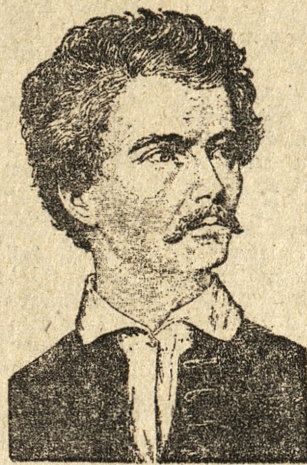
Sytuację ratuje polski generał Józef Bem, który na prośbę Ludwika Kossutha, przywódcy powstania przybywa z Wiednia na Węgry i obejmuje dowództwo Armii Siedmiogrodzkiej. Jest Bem doskonałym organizatorem, wybitnym dowódcą. Zaprowadza ład, porządek i dyscyplinę. Węgierski żołnierz - rewolucjonista odzyskuje ducha bojowego, znowu zaczyna odnosić sukcesy. Bem dokonuje czynów bojowych, które rozstrzygają jego imię na całym świecie i czynią go jednym z największych bohaterów narodowych Węgier.

Wraz z gen. Bemem, bohaterem spod Ostrołki i Wiednia w walce o wolność Węgier biorą udział: gen. Henryk Dembiński, który zostaje dowódcą Armii Węgierskiej i gen. Józef Wysocki, dowódca południowo-wschodniej grupy wojsk węgierskich.

Na pomoc walczącym Węgom przybywają rzesze rodaków z Polski. Ochotnicy-Polacy wcielani są do jednostek węgierskich lub wступują w szeregi legionistów gen. H. Dembińskiego. Na polach bitewnych rodzi się nowa i pięta krwawa starsza, odwieczna przyjaźń obu narodów.

Kiedy zawiodły nadzieje na pomoc ze strony burżuazyjnych rządów Europy zachodniej, które bynajmniej nie były zainteresowane rewolucją węgierską i nie aprobowali jej radykalnych poczynań, przede wszystkim na skutek porozumienia zawartego między cesarzem Austrii a carem rosyjskim, w myśl którego armie austriacka i rosyjska wkroczyły na Węgry dla zgniecenia powstania — armia węgierska została zmuszona do odwrotu. 11 sierpnia 1849 roku Ludwik Kossuth podał się do dymisji. Dyktatorem powstania został gen. Gergely, który w dwa dni później pod Vilagos złożył broń.

Rewolucja węgierska w dziejach Węgier zapisała chlubną kartę. Jej żołnierze po dziś dzień są czczeni jako narodowi bohaterzy. (CAF)



Sándor Petőfi, wybitny poeta, rewolucjonista, adiutant gen. Bema.

puszczenia na wolność więźniów politycznych. Ponadto wydrukowano i rozpowszechniono ulotkę z żądaniem wolności prasy, zniesienia cenzury, uznania równości wszystkich wyznań, utworzenia gwardii narodowej, wprowadzenia równych obciążeń, zniesienia pańszczyzny i poddaństwa, wydalenia wojska węgierskiego.

Obok walki prowadzonej o wyzwolenie społeczne rozgorzały walki zbrojne, których celem było wyzwolenie polityczne i narodowe.

Pierwsze zwycięstwa militarne Węgrów budzą entuzjazm, szczerą chęć bezwzględnej kontynuowania walki aż do ostatniego zwycięstwa.

W Poznaniu i Leszynie

Interesujące imprezy Dekady Kultury Szkół Artystycznych

Znaczącym wydarzeniem w życiu kulturalnym Poznania, a także kilku miejscowości województwa: poznańskiego i leszczyńskiego (m. in. Gniezna, Śremu, Nowego Tomyśla czy Włoszakowice), jest trwająca od 9 marca, a będąca ewenementem w skali krajowej, Dekada Kultury Szkół Artystycznych. Impreza, zorganizowana przez władze kulturalne Poznania, bardzo wszechstronnie ukazuje dorobek 10 szkół i 11 społecznych ognisk artystycznych Poznania, stanowiąc zarazem możliwość skonfrontowania umiejętności i doświadczeń artystycznej młodzieży i jej pedagogów.

Po wielce udanym galowym koncercie w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, odbyło się, w ramach Dekady prawie 20 spośród 38 przewidzianych imprez: koncertów, wieczorów baletowych, wystaw.

Wczoraj na przykład publiczność poznańska oklaskiwała uczniów tutejszego Liceum Muzycznego i Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej nr 2, młodzież Domu Dziecka w Bninie i przedszkolacy z Nowego Tomyśla — zespoły i soliści Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia, a pracownicy PGR Niepruszewo młodych artystów z Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej nr 1.

Kolejne artystyczne spotkania odbywają się codziennie do 20 bm., kiedy to wieczór baletowy w Operze Poznańskiej przygotowany przez uczniów i nauczycieli miejscowej Szkoły Baletowej zakończy tę bardzo udaną imprezę: w hallu Urzędu Wojewódzkiego przy al. Stalingradzkiej czynna jest do tego dnia wystawa prac uczniów Liceum Plastycznego. (wig)

Nieudane porwanie samolotu w USA

Pilotów „Boeinga 727” amerykańskich linii lotniczych „United Airlines” lecącego z San Francisco do Seattle niejak Clayton Thomas zmusił pod groźbą wysadzenia maszyny w powietrze do lądowania tuż po starcie po drugiej stronie zatoki San Francisco — w Oakland. Następnie pozwolił opuścić samolot 66 pasażerom i 4 stewardesom zatrzymując jedynie pilota, drugiego pilota i mechanika. Zażądał od nich, by skierowali „Boeinga” na Kuba. Samolot wystartował, po czym, w celu uzupełnienia paliwa, wylądował w Denver w stanie Colorado.

Korzystając z chwili nieuwagi porwacza trzyczynobowa załoga wyskoczyła przez drzwi kabiny na pas startowy. W chwili potem Clayton Thomas poddał się bezopornie funkcjonariuszom sił bezpieczeństwa, którzy w międzyczasie otoczyli stojącą na lotnisku maszynę. (PAP)

Opony giganty z poznańskiego „Stomilu”

W Zakładach Opon Samochodowych „Stomil” w Poznaniu oddano do użytku w styczniu br. nową halę do produkcji wielkogabarytowych opon „Gigant”. Niektóre typy tych opon, przeznaczonych dla sprzętu budowlanego i górniczego, produkują się w starym zakładzie „Stomila” od roku 1974. Wybudowanie nowej hali, wyposażonej w prasę im portowaną z ZSRR i Francji pozwala na rozszerzenie asortymentu „Gigantów”. Spośród 7 pras jedna już pracuje, a pozostałe są w trakcie rozruchu technologicznego. W nowej hali wyprodukowano do tej pory 300 opon o średnicy 165 cm i ciężarze 300 kg, z których część wyeksportowano do Jugosławii.

W maju rozpocznie prace prasa, która będzie produkowała największe w polskim przemyśle oponiarskim „Giganty” o średnicy 197 cm i ciężarze 450 kg. Opony te będą służyły do ładowarek i ciężkiego sprzętu budowlanego.

Konstrukcję i technologię nowych typów opon opracowali specjaliści z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Oponiarskiego „Stomil” w Poznaniu, przy współudziale zakładów. (gra)

Podobne jak w Lipsku programy realizuje się w innych miastach NRD. Sprzyja temu większy niż w przeszłości program inwestycyjny służby zdrowia. W bieżącej pięcioletniej inwestycji służby zdrowia są większe niż kiedykolwiek w przeszłości i stanowią 2,4 proc. całości programu inwestycyjnego państwa. W bieżącym roku wydatki te będą dwa razy większe niż średnie roczne w poprzednim planie pięcioletnim. Główne kierunki tych inwestycji, to przede wszystkim rozbudowa ambulatoriów i modernizacja ich urządzeń. Znaczną część nakładów przeznacza się na rozwój placówek naukowo-badawczych i dydaktycznych.

TADEUSZ KACZMAREK

W sprawie zabójstw J. Kennedy'ego i M. L. Kinga Śledztwo będzie kontynuowane

Izba Reprezentantów Kongresu USA wypowiedziała się w poniedziałek za kontynuacją śledztwa w sprawie zabójstw prezydenta J. Kennedy'ego i przywódcy ruchu murzyńskiego, pastora Martina Luthera Kinga. Izba zaproponowała budżet utworzonej specjalnie w tym celu komisji w wysokości 2,5 mln dolarów. Śledztwo powoła komisję kontynuującą działalność w okresie pracy obecnej sesji Kongresu. (PAP)

PLASTYKA

Malarskie moralitety

Przed zakiem na wystawie młodych w salach Muzeum Narodowego w Poznaniu zwracali uwagę swą odrębnością malarskie moralitety Aleksandry Hoffmann-Walerych. Teraz szerszy zestaw prac młodej malarki ekspozycja poznańska Galeria Nowa. Jest to pierwsza indywidualna wystawa jej malarstwa. Coraz częściej Galeria Nowa stara się umożliwić debiut

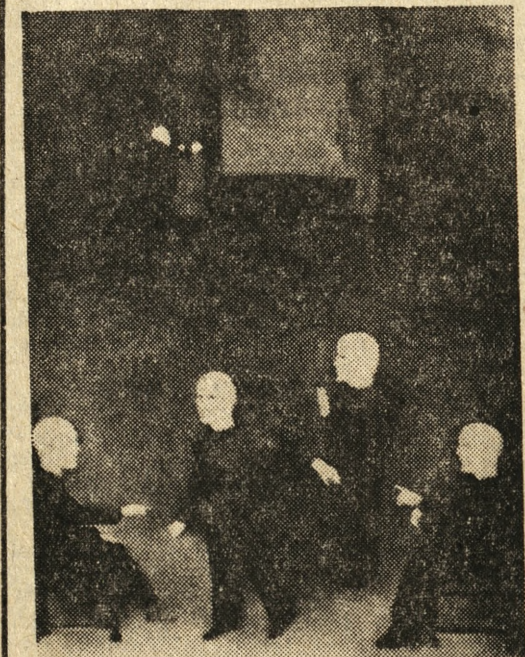
młodym, nieznanym jeszcze twórcom. I sądzę, że taka właśnie powinna być jej funkcja i rola.

Obrazy Aleksandry Hoffmann-Walerych różnią się i to dość znacznie od pociętych jej koleżanek i kolegów z tej samej szkoły a nawet pracowni. Przede wszystkim mają charakter wybitnie literacki. Opowiadają nam jakieś zdarzenia, chcą przekazać swym odbiorcom jakieś niepokojące, przeczące, treści i nastroje. W sensie formalnym nawiązują one do przeszłości. Do tradycji słynnych malarskich moralitetów lubujących się w filozoficznym symbolu, do obrazów niemieckich symbolistów i ekspresjonistów. Mają w swej poetyce też coś z nadrealizmu. Na jednym z obrazów oglądamy małe postacie próbujące bez skutecznego wydostać się z głębokiej kamiennej studni na otwartą, słoneczną przestrzeń. Taki obraz mógłby w XV wieku namalować Bosch, a w XIX wieku Böcklin. Ale mógłby również jego autorem być Linke. Jego działaniem jest czysto literackie, a przy tym symboliczne.

Tego typu malarstwo budzi oczywiście nieporównanie większe zainteresowanie niż standardowa produkcja abstrakcyjna, obracająca się wokół aktualnie obowiązujących w młodej plastyce formuł i schematów. Ale równocześnie wzbudza ono pewną podejrzliwość. Czy jest ono rzeczywiście autentyczne? Czy jest to tylko zabawa staroświecką formą i stylizacją, czy też służy ono jako środek do przekazania pewnych własnych poetycko - filozoficznych przemysłów.

Muszę się przyznać, że na podstawie ekspozycji w Galerii Nowej obrazów trudno byłoby mi na tak postawione pytanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Jest coś intrygującego w tym pełnym jeszcze zagadek i znaków zapętlenia malarstwie, ale jest też skłonność do powtarzania pewnych mocno wyeksponowanych już i zużytych symboli i metafor.

O. B.



Jeden z eksponowanych w Galerii Nowej obrazów Aleksandry Hoffmann-Walerych.

Fot. — T. Fitzner

Sercom na zdrowie

Dokończenie ze str. 3. Iu ludzie muszą zmieniać przez całe lata wykonywane zawody, co dotyczy na przykład pewnej części zawodowych kierowców. Oczywiście, wszyscy, którzy przeżyli zawał serca po zostają pod ścisłą opieką lekarską, w tym przede wszystkim kim specjalistyczną. By ją ułatwić, prowadzi się wspomnianą już centralną dla całego miasta kartotekę. Każdego roku przybywa na niej 850 nazwisk, bo tyle rocznie notuje się w Lipsku zawałów.

Przedstawiciele kierownictwa lipskiej służby zdrowia podkreślają, że rozwijać trze-

ba równoległe wszystkie trzy części programu mającego na celu chronienie ludności przed zawałami. Nacisk jednak kładzie się przede wszystkim na profilaktykę, na jej powszechność i skuteczność. Tej sprawie postanowiono poświęcić jeszcze więcej niż dotychczas uwagi. Skoro już zna się przy czynny powstawania chorób serca i układu krążenia, a u poszczególnych osób zagrożenia, to nie — jak się u naszych sąsiadów mówi — bardziej się nie oplaca (przecież nie tylko materialnie) jak właśnie niedopuszczenie do samego zawału.

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Gimnastyka artystyczna

Zawodniczki z 13 państw wezmą udział w V turnieju „Święto Wiosny“

Mistrzostwami świata w Bazylii polskie gimnastyczki artystyczne zakończyły kolejny sezon startowy. Do wąskiego 10-osobowego finału podczas tej imprezy awansowała poznajanka Sławomira Sobkowska z Energetyka. Nigdy przedtem żadnej polskiej zawodniczki nie dane było startować w tak doborowym towarzystwie. Potwierdzona została słuszność koncepcji szkoleniowych trenerów odpowiedzialnych za przyszłość tej widowiskowej dyscypliny.

Aby po mistrzostwach świata zachować odpowiednio wysoką formę, kadra polskich gimnastyczek wyjechała na tradycyjny turniej Interwizji w Miskolcu na Węgrzech. W imprezie tej Renata Urbanik z gdyńskiego Startu była drugą w układzie ze skakanką, a 10-letnia poznajanka Renata Jaskiewicz udanie zadebiutowała w tej międzynarodowej imprezie.

Dziewczęta, wśród których znajdowały się zawodniczki poznańskiego Energetyka: Lucyna Czerwińska, Elżbieta Grodecka, Jadwiga Hemmerling, Sławomira Sobkowska i Ilona Witecka, przebywały niedawno na 14 dniowym zgrupowaniu w Krynicu. Zajęcia, które prowadził trener kadry narodowej Wanda Skrzydlewska, pod porządkowane były przygotowaniem do turnieju „Święto Wiosny”, który odbędzie się 18-19 marca w poznańskiej „Arenie”.

W V międzynarodowym turnieju „Święto Wiosny” w gimnastyce artystycznej weźmie tym razem udział rekordowa liczba 13 reprezentacji narodowych. Gimnastyczki z RFN, Holandii, Szwecji i Szwajcarii wystartują w tej imprezie po raz pierwszy. Obok gospodarza — Polski, która wystawia

do zawodów 6 dziewcząt, startować będą po 2 zawodniczki z Austrii, Finlandii, Holandii, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, NRD, Bułgarii i Rumunii, oraz po 3 z RFN ZSRR i Kuby.



Sławomira Sobkowska z poznańskiego Energetyka bardzo dobrze zaprezentowała się na mistrzostwach świata w Bazylii. Trenerzy liczą, że również w poznańskim turnieju „Święto Wiosny” Sobkowska nawiąże wyrównaną walkę z najlepszymi gimnastyczkami świata.

Fot. — T. Koebsch

Barw. Polski bronić będą: Lucyna Czerwińska i Sławomira Sobkowska z Energetyka, Poznań, Ewa Figeland — Merinex Toruń, Dorota Leonard — Anna Rosianowska — Pałac

Młodzieży Gdynia i Renata Urbanik — Start Gdynia. Swoją udział zapowiedziały między innymi: aktualna mistrzyni świata — Irina Dieriużina z ZSRR, Karmen Rischer z RFN — mistrzyni świata z roku 1975 i Susanna Ebert z NRD — finalistka ostatnich mistrzostw świata.

Z poznaniańek wysoka forma od początku roku demonstruje Lucyna Czerwińska, która w ubiegłych latach zajmowała kolejno 3 i 4 miejsca. To ostatnio było wynikiem przebiegłej rywalizacji z doskonałymi spisuującą się w ubiegłym roku koleżanką klubową Sławomirą Sobkowską.

Turniej rozpocznie się w sobotę o godz. 16 oficjalnym otwarcie i pokazem gimnastycznym 64 dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Poznania. Następnie przeprowadzone zostaną dwie konkurencje: układ dowolny ze skakanką i układ dowolny z piłką. Ostatnia, trzecia konkurencja zawodów — układ dowolny ze wstążką odbędzie się w niedzielę o godz. 16.30. Wyniki z tych konkurencji złożą się na ogólny rezultat wieloboju, za zwycięstwo w którym przyznana jest główna nagroda — puchar prezydenta Poznania. Również w niedzielę odbędzie się kolejny finał poszczególnych konkurencji. Do każdego z nich kwalifikuje się po 8 najlepszych w każdym układzie zawodniczek.

Poznański turniej zakończy pierwszy etap przygotowań polskich gimnastyczek do I mistrzostw Europy, które odbędą się pod koniec października tego roku w Barcelonie. W tej najważniejszej imprezie roku reprezentantki Polski (nie wykluczone, że będą nim poznajanka) walczyć będą o jak najlepsze miejsca w wąskim finale. (kar, rk)

Na mecz z Luksemburgiem

Justek, Okoński i Szewczyk w kadrze

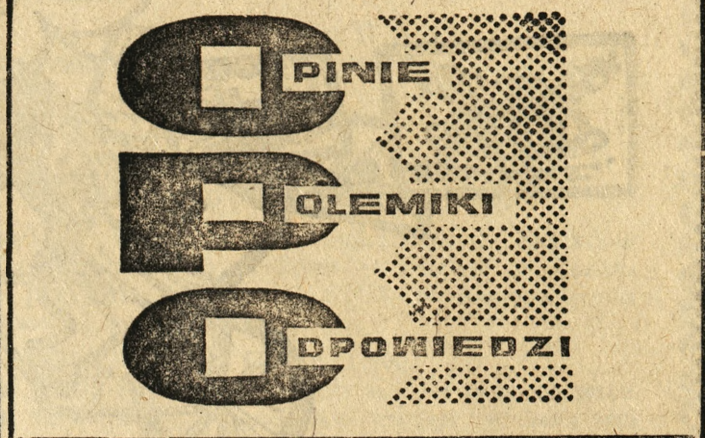
22 bm. piłkarska reprezentacja Polski rozegra towarzyski, międzypaństwowy mecz w Luksemburgu z narodową drużyną tego kraju. Będzie to pierwszy tegoroczny, poważny sprawdzian polskich piłkarzy przed mistrzostwami świata.

Trener — selekcjoner Jacek Gmoch ustalił skład zespołu, który reprezentować będzie barwy Polski w Luksemburgu. Oto on: bramkarze — Jan Tomaszewski (ŁKS Łódź) i Zygmunt Kula (Stal Mielec), obrońcy — Antoni Szymanowski (Wisła Kraków), Władysław Zmuda (Śląsk Wrocław), Mirosław Justek i Józef Szewczyk (oba Lech Poznań), Henryk Maculewicz (Wisła Kraków), rozgrywający i napastnicy: Kazimierz Deyna (Legia Warszawa), Henryk Kasperczak (Stal Mielec), Janusz Kupcewicz (Arka Gdynia), Zbigniew Boniek (Widzew Łódź), Adam Nawalka (Wisła Kraków), Grzegorz Lato i Andrzej Szarmach (oba Stal Mielec), Marek Kusto (Legia Warszawa), Mirosław Okoński (Lech Poznań), Zbigniew Kwaśniewski (Odra Opole) i Włodzisław Lubański (FC Lokeren).

Skład drużyny nie jest zaskoczeniem, choć znalazło się w grupie reprezentantów kilka nowych nazwisk. Trener Jacek Gmoch ma największe problemy z defensywą, toteż zdecydował się dać szansę w Luksemburgu parze poznańskich obrońców Mirosławowi Justkowi i Józefowi Szewczykowi. Obaj spisywali się dobrze w ostatnich meczach ligowych oraz pucharowych i na nominacje z pewnością zasłużyli. Obok nich w zespole znaleźli się obrońcy rutynowani i sprawdzeni. (PAP)

Poznaniacy na bokserskich MP

We wtorek podczas bokserskich mistrzostw Polski w Krakowie, z poznańskich bokserów, Stasiak (Olimpia Poznań) uległ Pieniążkowi (Wisła Kraków) 2:3, a Andrzej Jędrzejak (Olimpia Poznań) pokonał Bieleckiego (Gwardia Zielona Góra) — I runda rsc.



Nie bądź taki, podpisz!

Na felieton pod powyższym tytułem drukowany w cyklu „Co o tym sądzicie”, otrzymaliśmy dużo listów i z nich część poniżej publikujemy we fragmentach. Wszystkim autorom dziękujemy za nadstawienie uwagi na tematy, poruszone w felietonie.

Często mówimy o kimś, że jest życzliwy lub „nieużyty” (...) Nie w każdym jednak przypadku człowiek, który chętnie zgadza się na pożyczanie komuś pieniędzy, daje możliwość korzystania z własnego aparatu telefonicznego, czy też żyruje pożyczkę, musi być życzliwy, a kto tego nie czyni „nieużyty” (choć na pozór tak by się mogło wydawać), bo przecież pozory często mylą. Tak więc problem: czy należymy do społeczeństwa życzliwych, czy przeciwnie, jesteśmy „nieużyty” w stosunkach międzyludzkich, można by było rozpatrywać pod wieloma względami. Nie oceniamy ludzi tylko pod względem: „życzliwy”, czy „nieużyty”. (825)

ALICJA RATAJCZAK
Poznań

Zyrować czy nie? Temat ostatnio bardzo aktualny. Na podstawie własnych doświadczeń wolam: nie, nie i jeszcze raz nie! Nawet własnej rodzinie. Będziecie drżeli przez cały okres spłaty czy rata w terminie względnie w ogóle zostanie spłaconą. Pożyczając czy też nie? I tu również twierdzę, że nie i to w żadnym przypadku. Kiedyś ktoś z rodziny pożyczył ode mnie pewną kwotę pieniędzy, którą miałem przeznaczyć na kupno przedmiotu domowego użytku. Czas zwrotu pożyczki był wyznaczony na kilka dni. Gdy po upływie terminu zażądałem zwrotu gotówki, naraziłem się na kpinę i wymówki, że to nie delikatnie żądać zwrotu, bo on o tym dobrze pamięta i dług zostanie oddany (otrzymałem pieniądze w kilku ratach i w bardzo odległym terminie).

Telefon posiadam. Bardzo chętnie go udostępniam sąsiadom czy znajomym, ale tylko w sprawach bardzo ważnych. I tu miałem już bowiem smutne doświadczenie. Jeśli zaś ktoś kupuje samochód, to wyłączenie dla siebie i dla swojej wygody. Samochód służbowy natomiast przeznaczony jest do przewożenia wyznaczonych osób. (822)

TADEUSZ JĘDRZEJCZAK
Poznań

Zainteresował mnie problem: zabierać przypadkowych pasażerów do własnego samochodu, czy nie zabierać. Od dawna mnie ta sprawa nurtuje i uważam, że powinno się po drodze podwozić ludzi i sam zabieram chętnie, lecz trudno samemu stawać i pytać się, czy kto chce się zabrać. Można być posądzonym o podrywianie lub chęć zarobku. Dlatego proponuję, aby ten, kto chętnie i bezinteresownie chce podwieźć czekających np. na autobus lub na tramwaj ludzi, na przedniej szybie samochodu umieszczał kartkę z odpowiednią dużą literą „Z” (zabiorę). Widząc taką literę, bez skrupuła można ręką wózek zatrzymać. Rozmawiałem na ten temat ze zmotoryzowanymi kolegami i zdania były podzielone, lecz większość „zawala się” do tego projektu. (820)

N. N.
Poznań

Nawiązując do sprawy udostępniania aparatu telefonicznego: co tu mówić o korzystaniu z aparatu przez nie-

znanych ludzi — skoro mój by ty mąż, wychodząc z domu, za myka telefon... w szafie, abym tylko przypadkiem z niego nie skorzystała. Naturalnie nie mogłabym w tej sytuacji również nikomu z sąsiadów udostępnić aparatu nawet dla wezwania pogotowia. Człowiek po wyższych studiach, na stanowisku — a jednak zdolny do takiego postępowania. Może jest takich wielu w naszym społeczeństwie? (828)

EMILIA M.
Poznań

Felieton bardzo mnie zainteresował, szczególnie jeśli chodzi o posiadaczy telefonów. Oczywiście, na pewno nie jest to przyjemne jeśli ów „ktoś” nagabuje sąsiada z bliskich przyczyn, jak to już w pominięto w artykule. Stanowczo jednak potępiam uniemożliwienie skorzystania z aparatu w przypadku tak nagłej potrzeby, jak przywołanie pogotowia ratunkowego. Sam znajduję się „w kolejce na telefon”, a na zapytanie kiedy otrzymam aparat — odpowiedź brzmi dość szokująco: „inni czekają już od dziesięciu lat i dłużej”. Moim zdaniem wykaz oczekujących poddać należało by jakiejś selekcji, pod kątem ważności potrzeb. (841)

BERNARD HUSYT
Poznań

Jeśli chodzi o podwożenie znajomych, to uważam, że wiele osób mogło, podobnie jak my, odmawiać sobie różnych przyjemności i odkładać na samochód. Nie oszczędzali — ich sprawa, toteż nie widzę powodów, żeby takim ludziom proponować zabieranie. Chyba, że ktoś jest z dzieckiem i panuje brzydka pogoda. Zresztą sąsiedzi — znajomi też niechętnym okiem patrzą, kiedy się chce z ich mieszkania zatelefonować. Zyrować należy, ale w niektórych przypadkach dobrze wziąć coś na czas spłat pod zastaw. (843)

JADWIGA M. T.
Strzałkowo

Moim zdaniem, jesteśmy na ogół społeczeństwem ludzi życzliwych sobie wzajemnie, ale w większym stopniu taka spontaniczna życzliwość występuje w środowisku i wschodniej Polsce, aniżeli na terenie Wielkopolski, Śląska i Pomorza. Wynika to — jak sądzę — z różnych warunków ekonomicznych, w jakich wychowywały się całe pokolenia Polaków pod poszczególnymi zaborami. (826)

WŁODZIMIERZ KUBIAK
Ostrzeszów

Można to nazwać egoizmem, ale stare przysłowie mówi: „Dobry zwyczaj — nie pozycza” Podobnie jest z żyrowaniem, jak też z wpuszczaniem obcych ludzi do mieszkania. Znam przypadki, że wpuszczone do domu (pod pozorem wrożenia, albo np. przewinienia niemowlęcia), kobiety po trafily okraść właścicieli. Warto o tym nie zapominać, gdy otwieramy komuś drzwi. (801)

JAN ANTONIEWICZ
Pila

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1071, 69-353, Poznań.

Z inicjatywy PZPN i CZSBM

Boiska piłkarskie w każdym osiedlu

Do rozpoczęcia piłkarskich mistrzostw świata pozostało już tylko dwa i pół miesiąca, i mogło by się wydawać, że Polski Związek Piłki Nożnej nie zajmuje się niczym innym poza przygotowaniem reprezentacji narodowej do tej najważniejszej tegorocznej imprezy sportowej w świecie. Tak jednak nie jest, a dowodem fakt, że posiedzenia zarządu PZPN w ubiegłym tygodniu poświęcone były budowaniu boisk piłkarskich, na których mogliby grać chłopcy niechrześceni w klubach.

PZPN praktycznie nie dysponuje funduszami na inwestycje i dlatego działacze związku wybierali inną drogę. W różnych resortach szukać będą takich sojuszników, którzy mają możliwości i będą chcieli położyć w budowie boisk piłkarskich. Głównym sojusznikiem ma być Centralny Zarząd Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego. Wkrótce podpisana zostanie umowa między CZSBM i PZPN, w myśl której kierownictwo spółdzielczości budownictwa mieszkaniowego zobowiąże się do budowania boisk sportowych na osiedlach mieszkaniowych.

Korzyści czerpać będą obie strony. Nie od dziś wiadomo, jak ważną rolę w procesie myślowym spełnia ruch. Mieszkańcy większości osiedli w Polsce (poza Poznaniem i Wrocławem) są tu chlubnym wyjątkiem nie mają możliwości, by po pracy spędzać czas na zajęciach rekreacyjnych, gdyż w pobliżu miejsca zamieszkania brakuje niezbędnych do tego obiektów sportowych. Korzystać można wprawdzie z ośrodków zakładowych, ale przeważnie znajdują się one w znacznej odległości od do-

mu, a perspektywa długiego dojazdu do nich nie jest zachęcająca.

Z osiedlowych boisk piłkarskich przede wszystkim korzystać będzie jednak młodzież. PZPN zdaje sobie sprawę z faktu, że im więcej będzie grających tym większa szansa wyłonienia utalentowanych jednostek. Powszechnie wiadomo, że wielu piłkarzy nim trafiło do klubów, tajniki futbolu poznawało na podwórkach i skwerach. W ten sposób umiejętności piłkarskie zdobywał między innymi jeden z najsłynniejszych polskich zawodników — Gerard Cieślak; właśnie na boiskach lubelskich osiedli mieszkaniowych rozwijał się talent naszego najlepszego aktualnie obrońcy — Władysława Żmudy.

Dzięki pomocy CZSBM ma powstać baza dla piłki nożnej. Osiedlowe boiska mogą mieć różne wymiary (były tylko nie były pokryte asfaltem), a przeznaczone zostaną dla drużyn pięcio-, ośmio- lub jedenastooosobowych. Kiedy już będzie gdzie grać PZPN zobowiąże się do organizowania dla dziesiątek drużyn, a kluby I, II ligi oraz klasy międzywojewódzkiej do patronatów nad tymi zespołami. Ta droga utalentowani chłopcy trafić będą do klubów.

W Poznaniu jak już wspomnieliśmy na największych osiedlach są już płyty, na których można grać w piłkę nożną. Może więc Okręgowy Związek Piłki Nożnej i ezolowe poznańskie kluby nie czekając aż poleci im to PZPN z własnej inicjatywy zorganizują turnieje dla dziesiątek drużyn i przejmą nad nimi patronaty?

WIESŁAW ŁUCZAK

Lech przed szansą awansu do finału PP

Na Gołecinie Polska gra z Finlandią

Dzisiaj o godz. 17.30 na boisku gołecińskim rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz młodzieżowych reprezentacji piłkarskich Polski i Finlandii. Spotkanie to zapowiada się bardzo atrakcyjnie. W składzie naszej drużyny ujrzymy czołowych młodych zawodników grających w klubach I i II ligi, a wśród nich przedstawicieli poznańskiego piłkarstwa — bramkarza Olimpij — Bzdęga.

Zanim jednak poznańscy kibice wybiorą się na Gołecin, z

zainteresowaniem oczekiwać będą wiadomości z Gliwic, gdzie o godz. 15 piłkarze Lecha spotkają się w meczu półfinałowym Pucharu Polski z miejscowym Piastem. Faworytem tego meczu są poznaniacy, lecz drużyny gospodarzy nie można lekceważyć, gdyż w tegorocznej edycji pucharu wyeliminowała ona już kilka zespołów I-ligowych. W drugiej parze półfinałowej warszawska Legia zmierzy się na własnym boisku z Zagłębiem Sosnowiec. (wił)

Koszykówka

TURNIEJ W GDAŃSKU O MIEJSCA 1-4

Śląsk — Resovia 88:79
Wybrzeże — ŁKS 85:57

„Mazurek“

kontynuuje podróż

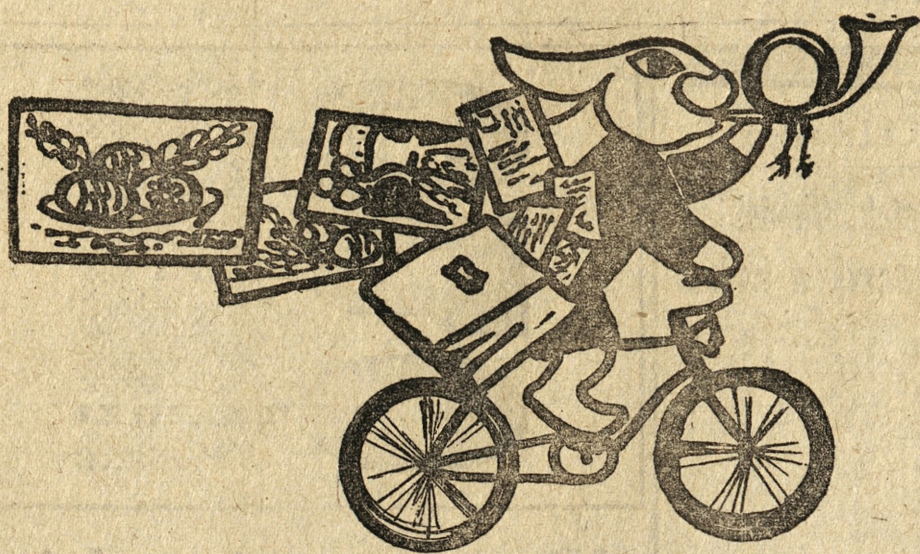
Radiostacja Gdynia Radio nawiązała w nocy 14 bm. bezpośrednią łączność z jachtami s/y „Mazurek”, na którym płynie w samotnym rejsie dookoła świata kapitan Krystyna Chojnowska-Liskiewicz. Nasza żeglarka jest zdrowa, a na jachcie wszystko w porządku. (PAP)

Sukcesy jeźdźców na zawodach w Łącku

W Łącku odbyły się ogólnopolskie konne zawody halowe. Znakomicie spisali się na nich poznaniacy. W pierwszym dniu, w klasie C wygrał Dąbrowski na „Berzerce” — (LZS Pepowo) przed Hartmanem na „Inwalcie” (Nadwiślanin Kwidzyn) i Wierchowickim na „Selenicie” (Cwał Poznań). W tej samej klasie, w drugim dniu zawodów, triumfował Wierchowicki na „Selenicie”, a drugi zawodnik poznański, Wawrzyniak na „Frazesie” zajął 4 miejsce. Na drugiej pozycji był Konieczny na „Samborze” (Górniki

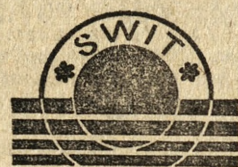
Wąbrzych) przed Jaworskim (ŁKJ Koźmin) na „Sudanie”.

W niedzielę, w konkursie szybkości w klasie C, wygrał zawodnik Cwał Głowicki na „Bogorii”, a jego klubowy kolega Szlaska na „Erywaniu” zajął 3 miejsce. Na drugiej pozycji znalazł się Dąbrowski na „Biurecie” (LZS Pepowo). Również w konkursie ujeżdżania — klasa CC — poznański zawodnik Kowalczyk na „Nygusie” odniósł sukces, zajmując 2 miejsce. Pierwszy był Zagor na koniu „Helios” (Nadwiślanin Kwidzyn). (rk)



Zbliżają się święta — nie zwlekaj,
z wysłaniem kartek i listów z życzeniami
do swoich bliskich.

763-K1



UWAGA!

MIESZKAŃCY DĘBCA

Z dniem 1 marca 1978 r. wznowił swoją działalność

Zakład nr 66 przy ul. Łozowej 19

Zakład przyjmuje w godzinach od 10—18

ZLECENIA NA PRANIE BIELIZNY

w oddzielnych pralnicach

o jednorazowym wsadzie od 6—8 kg. bielizny.

TERMIN WYKONANIA USŁUGI 72 GODZ.

GWARANTUJEMY DOBRĄ JAKOŚĆ USŁUG.

Zlecenia zwykle przyjmuje punkt nr 19 pod powyższym adresem.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI

768-K1

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W POZNANIU OGŁASZA

ZAPISY KANDYDATÓW

do klas I trzyletnich szkół zawodowych

na rok szkolny 1978/79

w niżej wymienionych miejscowościach i zawodach:

I. W POZNANIU:

w zawodzie „kolejarz” o specjalności

- operator ruchowo - przewozowy kolei (dla dziewcząt i chłopców),
- elektromonter taboru kolejowego
- elektromonter trakcji elektrycznej
- mechanik urządzeń kolejowych
- malarz
- monter instalacji budowlanych.

II. W GNIEŹNIE:

w zawodzie

- elektromonter taboru kolejowego
- elektromonter trakcji elektrycznej.

III. W KONINIE:

w zawodzie

- ślusarz - mechanik

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończony 15 rok życia
- ukończone 8 klas szkoły podstawowej
- dobry stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu.

WYMAGANE DOKUMENTY:

- podanie
- życiorys w 2-ch egzemplarzach
- dokument urodzenia lub dowód osobisty rodziców do wglądu
- pięć fotografii.

W okresie odbywania nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie w.g. obowiązujących stawek. SZKOŁY NIE PROWADZĄ INTERNATU.

Zapisy przyjmuje oraz udziela informacji Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Poznaniu, ul. Chudoby 10.

567-K1

Kupno

Maszynę do lodów i urządzenie do cukierki — kupię. Lucjan Dziura, Proszowice, Rynek 1, woj. krakowskie. 511K-2

Szynszyle hodowlane kupię. Feliks Galicki, 11-041 Gutkowo, koło Olsztyna. 537-K2

Zebra (20 szt.) do c.o. kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49717g.

Sprzedaż

Kurnik w budowie blisko Poznania sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49346g.

Przyczepę ciągnikową sprzedam. Kawecki, Duszni Włk., ul. Świerczewskiego 102. 49353g

Sprzedam 2 krowy na wyściele. Jan Szaranek, Czerninek, gmina Gólców, woj. kaliskie. 49357g

Nowy aparat fotograficzny Praktica, tel. 20-19-00. 49430g

Przyczepę wywrotkę na ogumienkach 20 sprzedam. Kazimierz Brzykcy, Kujawki, gmina Gólców, woj. kaliskie. 49370g

Okazja! Wata tapicerska, elana koldrowa po cenach niższych — likwidacja. Sołacz, Kaszubska 6. 49440g

Tokarnię sprzedam. Pstro wskiego 125, Staroleka. 49445g

Konia z wozem sprzedam. Luboń 3, ul. Nowiny 12. 49457g

Silnik Diesla jednocylindrowy moc 18 KM sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49458g

Przyczepy 3- i 4-tonowe sprzedam. Gawron, Dobieżyn 24, 64-320 Buk. 49496g

Sprzedam rozrzutnik obornika, nowy, jednoosiowy. Antkowiak Henryk, Bożydar, 63-021 Śnieżka gm. Zaniemyśl. 49507g

Sprzedam silnik S-60, 800 wóznik oraz wóz konny na dwudziestkach. Strykowski, ul. Poznańska 28. 49331g

Pentaton Six nowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49561g

Skóry z lisów piesaków skompletowane na długie futro sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49563g

Sprzedam stare meble. Poznań, tel. 66-56-28 godz. 16—20. 49573g

Wzmacniacz 60 W. Tel. 611-58. 49588g

Spacerówkę składaną włoską sprzedam. ul. Sępczewska 54, Szymańska. 49600g

Sprzedam ciągnik Zetor Super 50 po kapitalnym remoncie. Lucjan Sus, Stępiń 42, 56-412 Borowa Oleśnicka, woj. Wrocław. 49570g

4 okna skrzynkowe z lukami 2,10x1,45 sprzedam. Edward Materecz, Przyborów 212 k. Nowej Soli. 296p

Sprzedam motocykl MZ 250/1, oraz silnik WSK. Władysław Smektała Mie rzewo 27 poczta 64-120 Krzemieniewo, woj. łecz. 300p

Sprzedam psa 7 miesięcznego rasy doberman, czarny podpalany Stefan Pietrusiak Srem, ul. Mikołewicza 41. 296p

Strzelnicę sportową „San” okazję sprzedam. Arkadiusz Kowalewski 62-340 Kleczew ul. Leśna 43, tel. 150. 299p

Uwaga!

Uwaga!

Uwaga!

Uwaga!

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA

w POZNANIU

INFORMUJE,

ZE MOŻECIE ZDOBYĆ BEZ EGZAMINU WSTĘPNEGO

CIEKAWY ZAWÓD

MECHANIKA MASZYN BUDOWLANYCH

w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 154, umożliwiający uzyskanie uprawnień państwowych maszynisty ciężkich maszyn budowlanych. Nauka zawodu trwa 3 lata. Okres nauki wlicza się do stażu pracy w przedsiębiorstwie.

Zapisy na rok szkolny 1978/79 przyjmuje Dział Zatrudnienia, Plac i Szkolenia (budynki II, pokój 21) Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Sprzętowego Budownictwa, 61-248 Poznań, ul. Dziadoszańska 10, telefon 759-51 wewn. 211.

Warunki przyjęcia:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- własnoręcznie napisany życiorys,
- aktualne zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.

Absolwenci Szkół Podstawowych z Konina i okolic mogą zdobyć zawód mechanika maszyn budowlanych w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Koninie przy ul. Budowlanych 6, w klasie utworzonej dla naszego przedsiębiorstwa.

Uczniów zdolnych i chętnych przedsiębiorstwo kieruje do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Kandydatom zamiejscowym zapewnia się internat.

654-K1

Nieruchomości

Sprzedam dom dwurodzinny z wygodami. Ple szew, Traugutta 16. 304p

Sprzedam dom piętrowy wolnostojący (stan surowy + stolarka) w Lesznie oraz działkę 600 m. Głogów, ul. Armii Radzieckiej 15 m. 61. 293p

Kupię domek piętrowy lub parterowy w Poznaniu lub przy granicy, może być z rozpoczętą budową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49469g.

Tanio sprzedam piętrowy wille wyłączonej (Sołacz). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49499g.

Działkę budowlaną 1000 m2 sprzedam. Możliwość budowy domu bliźniaczego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49527g.

Dom jednorodzinny z lokalem rzemieślniczym sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49546g.

Kupię działkę do 0,5 ha z prawem zabudowy „kolo Poznania”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49565g.

Okazję sprzedam dom czynszowy (śródmieście) dwa wolne pomieszczenia na ciche warsztaty, perspektywa mieszkania tel. 726-74 godz. 17—20 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49574g.

Okazję sprzedam dom czynszowy (śródmieście) dwa wolne pomieszczenia na ciche warsztaty, perspektywa mieszkania tel. 726-74 godz. 17—20 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49574g.

Nowo otwarta kwiatarnia „Scarlet” w Szczecinie ul. Kopernika 2 poszukuje stalego dostawcę kwiatów tel. domowy Szczecin 383-36 po godz. 20. 49514g

Poszukuję wytwórców części motoryzacyjnych Terpilowski, Koszalin tel. 225-30. 557-K2

Przyjmę zlecenia na prace blacharsko - dekarskie. Nopierała, Poznań, Długa 11 m. 4 tel. 536-29 po godz. 18. 49566g

Posiadam rozpoczętą budowę budynku pensjonatowego na 30 osób (stan surowy) w Ładku Zdroju, Kopernika 14. Oczekuję propozycji wykonania budynku w zamian za wynajem pokoi. Władysław Roman Andrzejak, 49-374 Czeska Wieś 21, k. Brzegu. 503-K2

Garaż odstąpię z dogodnym wjazdem. Ul. Czeszka, tel. 67-50-55, godz. 8—11, 19—21. 50407p

Poszukuję współnika do uprawy pod folią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50430g.

Matężstwo członkowie SM wynajmie pokój samodzielny na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49587g.

Poszukuje kawalerki, M-2 na okres roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49612g.

Matężstwo członkowie SM poszukują samodzielnego mieszkania na okres około 2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49616g.

Kawaler 40-letni, wzrost 165 cm, wykształcenie za wodo, posłubi pannę do lat 40. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50181g

Przystojny student, pozna młłą i ładną dziewczynę. Cel matrymonialny. Oferty (tylko ze zdjęciami) „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50189g.

Technik 38-letni, rozwiedziony, mieszkaniem — pozna panną. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50210g.

Poznań wdowca do lat 58, o wysokiej kulturze, wyznania rzymsko - katolickiego, bez nałogów, lubiącego turystykę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50208g.

Panna 31-letnia, wykształcenie wyższe, domatorka — pozna uciwłego pana do lat 38. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50352g.

Wdowa 50-letnia, posłubi kulturalnego pana. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50368g.

Nieśmiały kawaler 24-letni pozna panną z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 256p.

Zagraniczne, krajowe adresy matrymonialne wysyłamy błyskawicznie. „Apollo”, Słupsk, Skrytka 33. 121p

GEOLOGICZNO - GÓRNICZA

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„Hydrogeowier”

Grudziądz Oddział Jelenek

k. Poznania

Z A W I A D A M I A

o zmianie numeru telefonicznego

z 560-29

NA 204-751

533-K2

Pracownicy poszukiwani

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA WODNEGO i MELIORACJI ZAKŁAD URZĄDZEN I AKCJI SOCJALNYCH w Poznaniu ul. Grunwaldzka 11 tel. 60-061 zatrudni w Ośrodku Wypoczynkowym w Pobierowie: — woj. szczeciński

- Intendenta
- Magazyniera
- Pomoce kuchenne
- Kelnerki

w terminie od 1. 6. — 15. 9. 1978 roku. Zgłaszać się prosimy w Zakładzie w godz. 8—14 pokój nr 65 w terminie do dnia 30 kwietnia 1978 roku.

Wynagrodzenie w/ Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. 583-K1

Przetargi

KOMITET WOJEWÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii nr 78 ogłasza na dzień 30 marca 1978 roku,

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na samochody marki:

- Fiat 125p, 1500, rok prod. 1974, nr silnika 160419, nr podwozia 285796 — cena wywoławcza — 67.600,—
- Wołga M-24, rok prod. 1974, nr silnika 305179, nr podwozia, 199881 — cena wywoławcza — 88.000,— (po wypadku).

Przetarg odbędzie się o godz. 10 w Domu Drukarza Poznań, ul. Inżynierska nr 10.

Samochody oglądać można 28 i 29 marca 1978 r. w godzinach od 10—14 w garażach Urzędu Wojewódzkiego Poznań, ul. Marii Magdaleny 1—3.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do kasy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 73, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 759-K1

Zespół Budów w Poznaniu

Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni

i Przemysłu „Energoblok”

Poznań, ul. Gdynska 54

Z A W I A D A M I A,

że z dniem 15. 3. 1978 roku

nastąpiła zmiana numerów telefonu

z 544-73 i 544-74

NA 573-41.

792-K1

Wojewódzkie
Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

PRZYJMIE UCZNIÓW — CHŁOPCÓW

DO NAUKI ZAWODU:

- ŚLUSARZ MECHANIK pojazdów szynowych
- ELEKTROMECHANIK
- MECHANIK-KIEROWCA pojazdów samochodowych
- LAKIERNIK.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wiek powyżej 14 lat,
- dobry stan zdrowia.

Przedsiębiorstwo nie posiada internatu.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela —
Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131
III piętro, pokój 34 — tel. 612-41, wewn. 34.

420-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO
UPRZEMYSŁOWIONEGO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w POZNANIU, ul. Zmigrodzka 41/49

zawiadamia, że
w dniu 25 lutego 1978 roku

DOKONAŁO WYPŁATY NAGRÓD
Z ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD
ZA ROK 1977

dla pracowników Przedsiębiorstwa Uprzemysłowanego
Budownictwa Rolniczego w Poznaniu
Ewentualne reklamacje należy wnieść do Zarządu Przed-
siębiorstwa w ciągu 30 dni od daty ogłoszenia.

Praca

Potrzebna fryzjerka i uc-
zennica. Zakład Fryzjer-
ski, Kanakowa 7. 518333

Kucharz odpowiedzialny,
potrzebny. Zgłoszenia Re-
stauracja „Hacjenda” —
Morasko, dojazd autobu-
sem 110. 517733

Kupno

Telewizor kolorowy, daw-
ne pieniądze metalowe,
znaczkę pocztową, ogród-
ek działkowy, chatę
większą z ogrodem ku-
pie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
499323

Kupię uprząż chomonta
we lub szorowe wyjazdo-
we — ozdobne, dzwonki,
oryginalne, sanie, latarnie
— mogą być uszkodzone.
Oferty z opisem „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla
439723

Sprzedaż

Sprzedam MZ Trenby. Ma-
dalińskiego 4 m. 10.
502193

Saksofon B soprano Walt-
kiana — sprzedam. Tel.
514-09. 517333

Rozsądnie pomidorów Re-
vermum. Potentat sprze-
daje. Kiełcz, ul. Polna
15 tel. 29-22-66 po godz.
18. 516133

Sprzedam belgijskie beto-
nową oszklenia dł. 16 m
szer. 3 m. Władysław,
Luboń 2, ul. Lipowa Ma.
518133

Sprzedam maszynę do pi-
sania walczkową, nową z
automatycznym wałkiem
tel. 405-72 od godz. 18.
516493

Ubranko granatowe do
Komuni sprzedam. Bud-
raska 126 m. 6 po godz.
15. 492423

Kawior czarny — sprze-
dam. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 519063

Sprzedam planobeton,
dźwigary żelazne i piony
stropowe. Tel. 420-08, po
godz. 13. 516023

Samochody

Kupię nadwozie Fiata
1.3 p. nową wersję, po
wypadku. Tel. 67-33-92.
516283

Syręnę 104 sprzedam, tel.
201-132 do godz. 13. 510933

Lokale

Śródmieście. Oddam w
dzierżawę na 2 lata nie-
umebioną kawalerkę z
wygodami. Platne z go-
ry. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 510113

Nieruchomości

Działkę budowlaną 1300
m² pod dowolną zabudo-
wę w Przeźmierowie, ul.
Rynkowa sprzedam. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 516623

Różne

Płisowane spółnice w du-
żym wyborze, atrakcyj-
ne sukienki, bluzki k-
szulowe, komplety bieliz-
ny pościelowej, firanki
modelowe poleca sklep
E. Skusiewicz, ul. Szama-
rskiego 9. Zapraszamy
również w niedzielę,
19 marca, w godzinach
handlowych. 518233

„Budokol” Warsztat Usłu-
gowy. Przeźmierowo,
Włosny Ludów 15, wyko-
nuje według projektów
własnych i powierzko-
nych: nagrobki nowe, re-
monty, modernizacje, ga-
zony, wazony, elementy
dekoracyjne, kominki
stylowe ze stali, granitu
i piaskowca, wykład-
ziny posadzkowe, para-
peły, projektowanie i wy-
konanie malej architektu-
ry. Kupuję złom marmu-
rowy. Zamówienia przy-
muje. Poznań, Małopols-
ka 2a tel. 405-72, godz.
10-19, Motylewski. 516483

KOMUNIKAT
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „GRUNWALD”
w Poznaniu
ZAWIADAMIA, ŻE
ZEBRANIA GRUPOWE
CZŁONKÓW OCZEKUJĄCYCH

odbędzie się w sali klubu Wielkopolskich Zakładów
Teleelektronicznych „Telkom — Teletra” w Pozna-
niu przy ul. Bułgarskiej 67/73 w następujących
grupach i terminach

KAŻDORAZOWO O GODZ. 17.00.

- 30. III. 1978 r. — członkowie przyjęci do 31. 12. 1971 r.
- 31. III. 1978 r. — członkowie przyjęci od roku 1972
i w latach następnych.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI
816-K1

UWAGA, POSIADACZE

SAMOCODU MARKI FIAT 12 p
ORAZ 127 p

CENTRALA „BOMIS” Oddział w Poznaniu,
ul. Skoczowska 19 (Staroleka)

oferuje do sprzedaży detalicznej
CZĘŚCI ORAZ PODZESPOŁY
PO OBNIŻONYCH CENACH.

POLECAMY:

- CZĘŚCI OBLACHOWANIA,
- SILNIKI
- SKRZYNIĘ BIEGÓW,
- AKCESORIA.

852-K1

Ze smutkiem zawiadamiamy, że dnia 9 mar-
ca 1978 r. zmarł

ALFONS SCHMIDT

były długoletni, oddany i sumienny pracownik
naszego Zespołu.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy serdecz-
nego współczucia.

Cześć Jego pamięci!

Zespół Adwokacki nr 3 w Poznaniu

† Dnia 10 marca 1978 r. zmarła nagle moja
ukochana żona, sp.

HELENA RYBAK

z domu Mikolajczak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm.
o godz. 13.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony

MAZ

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Plac Bernardyński 1 A m. 1. 1060-U3

† Dnia 13 marca 1978 r. zmarł w 77 wiośnie
życia po długich i ciężkich cierpieniach,
opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy
mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

WIKTOR MRUGASIEWICZ

mgr inż. leśnictwa,

emerytowany nadleśniczy

Nadleśnictwa Rychlik.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13
na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

1058-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
13 marca 1978 r. zmarła po ciężkich cierpie-
niach nasza kochana mama, tesciowa, szwa-
gierka i ciocia, sp.

EWA TWARDOWSKA

emerytowana położna

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm.
o godz. 16 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

1039-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
11 marca 1978 roku odeszła od nas na zaw-
sze, przeżywszy lat 79, opatrzonej Sakramen-
tami św., nasza najdroższa mama, tesciowa,
babunia, prababunia i siostra, sp.

KATARZYNA ZAJĄC

z domu Skrzydlewska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm.
o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Autobus sprzed domu żaloby o godz. 13.30
Ul. Dzierżyńskiego 95 m. 12. 1053-U3

† Dnia 8 marca 1978 r. zmarł nagle, nasz ukochany
mąż i tatus, sp.

KAROL ROBERT KOSZELA

aktor

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm.
o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z córką i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

1011-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
10 marca 1978 roku zmarł nagle przeżywszy
50 lat nasz najdroższy mąż i ojciec

RAJNOLD HUBSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z synem

Ul. Kordeckiego 1 m. 6. 1052-U3

Ogrodnikowi zlecę prze-
modelowanie i pielęgnację
ogrodu przydomowego. Of-
erty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 517763

Wykonuję odlewy z me-
talizacji kolorowych. Zlecenia
kierować Kochanowski
Poznań, Krasińskiego 6
m. 1. 496303

KOMUNIKAT

Wielkopolska Gra
Liczbowa „KOZIOLKI”
zawiadamia, że w dniu
12. III. 1978 r. stwierdzono:
Wysokość wygranych mo-
że ulec zmianie na sku-
tek ewentualnych rekla-
macji.

W LOSOWANIU I

— wygrane II stopnia

po zł 33.361,—

— wygrane III stopnia

po zł 59,—

— wygrane IV stopnia

po zł 10,—

W LOSOWANIU II

— wygrane II stopnia

po zł 6.951,—

— wygrane III stopnia

po zł 75,—

— wygrane IV stopnia

po zł 8,—

W LOSOWANIU III

— wygrane II stopnia

po zł 1.988,—

— wygrane III stopnia

po zł 12,—

— wygrane IV stopnia

po zł 5,—

Za wylosowane końcówki
banderoli w II losowaniu
wypłaca się po:

5.000,—, 2.500,— i 500,— zł.
o czym wygrywający są
zawiadamiani pocztą.
Wysokość wygranych mo-
że ulec zmianie na sku-
tek ewentualnych rekla-
macji.
Kolejne losowanie Gry.
odbędzie się w dniu 19
marca 1978 r. w Koninie
przed Domem Towaro-
wym „Centrum” o godz.
nie 12.

UWAGA!
Kolejność „Koziółków”
na terenie województwa
poznańskiego, kaliskiego,
konarskiego, pińskiego, le-
szczyńskiego i m. Pozna-
nia, przyjmują kupony
na 1000 Wielkanocną Gre,
które losowanie odbędzie
się w dniu 27 marca
1978 r. — wyjątkowo do
dnia 24 marca 1978 r. (pią-
tek włącznie).
845-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
10 marca 1978 roku zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach mój drogi mąż, ukochany oj-
ciec, teść i brat, sp.

ALFONS PRZYBYŁA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań - Szczepankowo, ul. Skibowa 1. 1054-U3

† W dniu 10 marca 1978 r. zmarł nagle mój
najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek,
przeżywszy lat 73, sp.

ANDRZEJ BIELAWNY

emeryt WWT

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Wawrzyniaka 29 m. 11. 1031-U3

† Dnia 9 marca 1978 r. zakończyła swój 66-let-
ni, pełen cierpien żywot ziemski, nasza naj-
ukochansza i najdroższa, pełna dobroci ciociuszka

STANISŁAWA ANDRZEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13.05
na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia

w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Dom Opieki — Pokrzywno. 1033-U3

† Dnia 10 marca 1978 r. zmarł nagle, namaszczo-
ny Olejami św., w 67 roku życia, sp.

SEWERYN RZEPczyński

podporucznik rezerwy WP,

były więzień obozów koncentracyjnych Zabiko-
wo, Sachsenhausen, członek ZBoWiD, były pra-
cownik Kombinatu PGR Raszewy, woj. kalis-
kie.

Pogrzeb odbył się w niedzielę, 12 bm. w Koź-
minie Wilk.

RODZINA

517783

† Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 mar-
ca 1978 r. zmarł nagle, namaszczony Oleja-
mi św., w 50 roku życia mój najdroższy mąż,
troskliwy tatus, zięć, brat, szwagier i wujek,
sp.

FLORIAN WOJCIECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm. o go-
dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z córkami i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

519863

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
10 marca 1978 roku zmarł nagle ukochany
mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, wu-
jek, przeżywszy 83 lata, sp.

ANTONI JASKÓŁA

ppor. powstania wielkopolskiego,
były wieloletni działacz Izby Rzemieślniczej w
Poznaniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim
Krzyżem Powstańcy Złotym i Srebrnym
Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Za Zasługi
w Rozwoju Rzemiosła Wielkopolskiego”, Od-
znaką Honorową Miasta Poznania i innymi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm. o go-
dzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Głogowska 70.

Leśnictwo Zawila, gm. Sieraków. 1056-U3

† Dnia 11 marca 1978 r. zmarł w wieku 45 lat
nasz najukochańszy tatus, sp.

SEWERYN OŚKO

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

córki z mamusią

Ul. Umilskiego 20 m. 24. 1075-U3

Dnia 11 marca 1978 roku zmarł

prof. dr hab. EUGENIUSZ TALEJKO

długoletni, zasłużony działacz — były wicepre-
zes Zarządu i Rady Naukowej Towarzystwa
Naukowego Organizacji i Kierownictwa Od-
działu Poznańskiego.

Odniesiony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Bra-
zowym Medalem „Za Zasługi dla Obronności
Kraju”, Odniesiony Honorową m. Poznania, Zio-
tą Odznaką Towarzystwa Naukowego Organi-
zacji i Kierownictwa.

W Zmarłym tracimy wybitnego i zasłużonego
działacza, specjalistę z zakresu psychologicznej
problematyki teorii organizacji i zarządzania.

Zarząd Oddziału
Poznańskiego Towarzystwa Naukowego
Organizacji i Kierownictwa. 1045-K3

W dniu 13 marca 1978 r. zginął śmiercią tra-
giczną, przeżywszy lat 86

SZCZEPAN BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm. o go-
dzinie 14.35 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia

RODZINA

Ul. Grottera 9 m. 10. 518813

† Dnia 13 marca 1978 r. zasnął w Bogu pełen
poświęcenia i dobroci nasz kochany ojciec,
dziadek, pradziadek, szwagier i wujek, sp.

MARCIN JANKOWIAK

powstańca wielkopolski,

były więzień obozu Mauthausen,

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm. o go-
dzinie 16 na cmentarzu na Starolece.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Antoniego 15 m. 1. 1072-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
13 marca 1978 r. odszedł od nas przeżywszy
lat 74, opatrzonej Sakramentami św., nasz ukochany
mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, sp.

STEFAN KOZŁOWICZ

ogrodnik

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w ko-
ściele św. Krzyża, 18. III. br. o godz. 15.

Pogrzeb o godz. 16 na cmentarzu komunalnym
we Wrzeszlu.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

1074-U3

† Dnia 12 marca 1978 r. po długich i ciężkich
cierpieniach zmarła, sp.

JADWIGA BAZARNIK

z

MARZEC
15
Środa

Klemensa,
Ludwiki

Środa: 6.00—17.57

TEATRY

OPERA — g. 19 „Carmen”.
MUZYCZNY — g. 19 „Cecylia Valdes”.
POLSKI — g. 19 „Hotel z widokiem na polwora”.
NOWY — g. 19 „Czerwony kogut leci wprost do nieba”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Ty mełusz”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 14.30, 16.30, 18.15, 19.45, 21.00 „Śmierć z komputera” (fr. 10 l.).
KDF PALACOWE — g. 15, 17.30, 19.30 „Rzym” (fr. 10 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 19.30 „Północ z widokiem na morze” (pol. 15 l.).
BAŁTYK — g. 15.30 „Ebirah potwór z głębin” (jap. 12 l.). g. 19, 20.15 „Gang Olsena wpada w szal” (dan. 12 l.).
GONG — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Gdzie się podziało VII kompania” (fr. 10 l.). g. 20 „Strach nad miastem” (fr. 18 l.).

GRUNWALD — g. 17, 19 „Kochanka butownika” (wi. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Tragedia „Posejda” (USA 15 l.). g. 18, 20 „Miłość strażniców” (jap. 15 l.).

KOSMOS — g. 17 „Walka o Rzym” (cz. 1 i II (rum.-wi. 10 l.).
MALTA — g. 10, 12, 14, 16 „Kochanka butownika” (wi.-bulg. 18 l.).
MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Czy zabija?” (fr. 15 l.).

OLIMPIA — g. 19.30 „Transamerican Express” (USA 15 l.).
OSTESSE — g. 16 bajki, g. 17, 19 „Hostess” (NRD 15 l.).

PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Kapitan Florian z miłymi” (NRD 10 l.).

RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 19.30 „Kobra” (jap. 18 l.).
RUSALKI (Szwedzi) — g. 15, 17, 19.30 „Rok święty” (fr. 15 l.).

TECZA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Każdy ma swoje piętko” (fr. 18 l.).

WCZASOWICZ (Pszczynskowo) — 14 „Popiół i diament” (pol. 15 l.). g. 16.45, 18.45 „Deszcz nad Santiago” (bulg. 15 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ofiara namiętności” (hiszp. 18 l.).

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Stróż plaży w sezonie zimowym” (jap. 15 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 15-18 „Wycieczka do szekspirowskiego Stradfordu”.

Zoo — ul. Krępcowa i ul. Zwierzyniecka — od godz. 9 do zmroku.

WYWIADY

SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-00, nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 667-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431; ul. Kościuszki 103, tel. 544-55; Luboń, tel. 123-359; Szwarcz, tel. 359 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 999.

Telefon Zaufania — 992 czynny od g. 15.30 do 7.30, ul. Marcinkowskiego — dyżurny lekarz psychiatrii. Porady prawne, głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51 czynny w wyżej podanych godzinach. W niedzielę i święta obie placówki czynne całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 149/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 319, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starolecka 1, Głogowska 107/109, ul. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 „Grania” — fragm. pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskich melodii; 12.45 Relacje z kwadrans; 13.10 Dł. kl. III i IV (wch. muz.); 13.15 Dzień dobry, Białysek — rep.; 13.40 Kącik melomana; 14.10 Inform. dla Kierowców; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja zagranicą; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 Inform. dla Kierowców); 16.10 Tu Jedynka; 17.30 Radio Kurier — aud. inform. SM; 18 — Transm. pólnarodowych spotkań piłkarskich o Puchar Polski oraz międzynarodowych meczów; 19.00 prezentacja Polski i Finlandii (w przerwie o 19.10 Dziennik wieczorny); 19.25 Przebieg sekcji lat; 20.05 50 lat naszych interwencji; 20.10 Koncert dźwięk; 21.25 Koncert muzyczny; 22.25 Kraków na muz. antenie; 23.15 WOSK w TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8.10 Dł. kl. I i II (wch. muz.); 8.20 My 12 — aud. SM; 9.00 Miłośnikom piosenki chóralnej; 10.10 Złoty codzienny Etrusków; 10.30 Gra Trójkąt Bóg; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 E. Grieg; 11.05 Konc. fortep. 2-mo; 11.35 Motoprawy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych korespondentów; 12.25 Antykwarium z kurtanem; 12.45 Polscy neokantowie; 13.10 Piosenki; 13.15 Tańce z różnych epok; 13.25 Zawsze i wszędzie; 13.40 Academia cantat; 13.55 Ze wsi i o wsi; 13.59 2. Suita z betelu; 14.05 Dł. kl. I i II; 14.10 Wioch; 14.15 Lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio

„Stoncznik”; 14.50 Muzyka Haendla; 15.30 Studio Plus — program dla dzieci i młodzieży; 16.10 Główna Segovia; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17.10 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR; 17.30 Spisek łustego kocu; 17.40 — such.; 18.10 P. Liszt: Preludium i fuga; 18.25 Plebiscyt Słowa; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — mag. handlu wewnętrznego; 19.00 Koncert wieczorny; 19.10 Informacja, rady, propozycje; 19.20 „Lec” — roślina oplaczana; 20.10 Public. krajowa; 20.20 T. Szellowski; 20.30 Odsyłać; 20.40 oratorium; 21.00 Pieśni A. Webera; 21.20 Mistrz książek w każdym domu; 22.15 Szkice do portretu — W. Helana; 22.30 Mag. studencki; 22.35 Co słychać w świecie; 22.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.20, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9.10 Walce jazzowe; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 J. Williams gra Bacha; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 11.10 Życie rodzinne — mag.; 11.30 W tenisie; 12.05 Złoty codzienny; 12.10 Po wiośnie z rozrywki; 12.30 „Tortil-

la Flat” — odc. pow.; 14.10 Rodzinny album muzyków polskich; 15.05 Przedstawiamy zespół Heart; 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.10 Herbata przy samowarze; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Sława jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Królowie przekleci” — pow.; 19.35 G. Rossini; 19.45 Cyrułk swiński; 19.50 — opera; 20.00 Życie przed sobą; 20.10 — odc. pow.; 20.20 „Złoty” — magazyn; 21.10 Ludwika Beethovenowa opera omnia; 22.03 Główna siedmna wieczór — B. Streisand; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje K. Machowski; 23.05 Miedzy snem a dniem.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 8.00 Zespół Jacka Mikulaj; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia (sem. II); 8.20 „Panowie i panna”; 8.30 „Carmen” w dwóch ujęciach; 9.10 Dł. kl. I i II (wch. muz.); 9.15 „Gramy i śpiewamy”; 9.20 Nowe nagrania radiowe wiołocelisty A. Orkisz i pianisty A. Ratusińskiego;

10.10 Dł. kl. VII (geograf.); 10.25 Estrada przyjaźni; 11.10 Dł. kl. II (cz. pol.); 11.20 „Awangarda” — montaż literacki; 11.30 Śniega G. Borysova — mezzosopran; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Główna pioty; 13.10, 13.20, 13.30, 13.40, 13.50, 14.00, 14.10, 14.20, 14.30, 14.40, 14.50, 15.00, 15.10, 15.20, 15.30, 15.40, 15.50, 16.00, 16.10, 16.20, 16.30, 16.40, 16.50, 17.00, 17.10, 17.20, 17.30, 17.40, 17.50, 18.00, 18.10, 18.20, 18.30, 18.40, 18.50, 19.00, 19.10, 19.20, 19.30, 19.40, 19.50, 20.00, 20.10, 20.20, 20.30, 20.40, 20.50, 21.00, 21.10, 21.20, 21.30, 21.40, 21.50, 22.00, 22.10, 22.20, 22.30, 22.40, 22.50, 23.00, 23.10, 23.20, 23.30, 23.40, 23.50, 24.00, 24.10, 24.20, 24.30, 24.40, 24.50, 25.00, 25.10, 25.20, 25.30, 25.40, 25.50, 26.00, 26.10, 26.20, 26.30, 26.40, 26.50, 27.00, 27.10, 27.20, 27.30, 27.40, 27.50, 28.00, 28.10, 28.20, 28.30, 28.40, 28.50, 29.00, 29.10, 29.20, 29.30, 29.40, 29.50, 30.00, 30.10, 30.20, 30.30, 30.40, 30.50, 31.00, 31.10, 31.20, 31.30, 31.40, 31.50, 32.00, 32.10, 32.20, 32.30, 32.40, 32.50, 33.00, 33.10, 33.20, 33.30, 33.40, 33.50, 34.00, 34.10, 34.20, 34.30, 34.40, 34.50, 35.00, 35.10, 35.20, 35.30, 35.40, 35.50, 36.00, 36.10, 36.20, 36.30, 36.40, 36.50, 37.00, 37.10, 37.20, 37.30, 37.40, 37.50, 38.00, 38.10, 38.20, 38.30, 38.40, 38.50, 39.00, 39.10, 39.20, 39.30, 39.40, 39.50, 40.00, 40.10, 40.20, 40.30, 40.40, 40.50, 41.00, 41.10, 41.20, 41.30, 41.40, 41.50, 42.00, 42.10, 42.20, 42.30, 42.40, 42.50, 43.00, 43.10, 43.20, 43.30, 43.40, 43.50, 44.00, 44.10, 44.20, 44.30, 44.40, 44.50, 45.00, 45.10, 45.20, 45.30, 45.40, 45.50, 46.00, 46.10, 46.20, 46.30, 46.40, 46.50, 47.00, 47.10, 47.20, 47.30, 47.40, 47.50, 48.00, 48.10, 48.20, 48.30, 48.40, 48.50, 49.00, 49.10, 49.20, 49.30, 49.40, 49.50, 50.00, 50.10, 50.20, 50.30, 50.40, 50.50, 51.00, 51.10, 51.20, 51.30, 51.40, 51.50, 52.00, 52.10, 52.20, 52.30, 52.40, 52.50, 53.00, 53.10, 53.20, 53.30, 53.40, 53.50, 54.00, 54.10, 54.20, 54.30, 54.40, 54.50, 55.00, 55.10, 55.20, 55.30, 55.40, 55.50, 56.00, 56.10, 56.20, 56.30, 56.40, 56.50, 57.00, 57.10, 57.20, 57.30, 57.40, 57.50, 58.00, 58.10, 58.20, 58.30, 58.40, 58.50, 59.00, 59.10, 59.20, 59.30, 59.40, 59.50, 60.00, 60.10, 60.20, 60.30, 60.40, 60.50, 61.00, 61.10, 61.20, 61.30, 61.40, 61.50, 62.00, 62.10, 62.20, 62.30, 62.40, 62.50, 63.00, 63.10, 63.20, 63.30, 63.40, 63.50, 64.00, 64.10, 64.20, 64.30, 64.40, 64.50, 65.00, 65.10, 65.20, 65.30, 65.40, 65.50, 66.00, 66.10, 66.20, 66.30, 66.40, 66.50, 67.00, 67.10, 67.20, 67.30, 67.40, 67.50, 68.00, 68.10, 68.20, 68.30, 68.40, 68.50, 69.00, 69.10, 69.20, 69.30, 69.40, 69.50, 70.00, 70.10, 70.20, 70.30, 70.40, 70.50, 71.00, 71.10, 71.20, 71.30, 71.40, 71.50, 72.00, 72.10, 72.20, 72.30, 72.40, 72.50, 73.00, 73.10, 73.20, 73.30, 73.40, 73.50, 74.00, 74.10, 74.20, 74.30, 74.40, 74.50, 75.00, 75.10, 75.20, 75.30, 75.40, 75.50, 76.00, 76.10, 76.20, 76.30, 76.40, 76.50, 77.00, 77.10, 77.20, 77.30, 77.40, 77.50, 78.00, 78.10, 78.20, 78.30, 78.40, 78.50, 79.00, 79.10, 79.20, 79.30, 79.40, 79.50, 80.00, 80.10, 80.20, 80.30, 80.40, 80.50, 81.00, 81.10, 81.20, 81.30, 81.40, 81.50, 82.00, 82.10, 82.20, 82.30, 82.40, 82.50, 83.00, 83.10, 83.20, 83.30, 83.40, 83.50, 84.00, 84.10, 84.20, 84.30, 84.40, 84.50, 85.00, 85.10, 85.20, 85.30, 85.40, 85.50, 86.00, 86.10, 86.20, 86.30, 86.40, 86.50, 87.00, 87.10, 87.20, 87.30, 87.40, 87.50, 88.00, 88.10, 88.20, 88.30, 88.40, 88.50, 89.00, 89.10, 89.20, 89.30, 89.40, 89.50, 90.00, 90.10, 90.20, 90.30, 90.40, 90.50, 91.00, 91.10, 91.20, 91.30, 91.40, 91.50, 92.00, 92.10, 92.20, 92.30, 92.40, 92.50, 93.00, 93.10, 93.20, 93.30, 93.40, 93.50, 94.00, 94.10, 94.20, 94.30, 94.40, 94.50, 95.00, 95.10, 95.20, 95.30, 95.40, 95.50, 96.00, 96.10, 96.20, 96.30, 96.40, 96.50, 97.00, 97.10, 97.20, 97.30, 97.40, 97.50, 98.00, 98.10, 98.20, 98.30, 98.40, 98.50, 99.00, 99.10, 99.20, 99.30, 99.40, 99.50, 100.00, 100.10, 100.20, 100.30, 100.40, 100.50, 101.00, 101.10, 101.20, 101.30, 101.40, 101.50, 102.00, 102.10, 102.20, 102.30, 102.40, 102.50, 103.00, 103.10, 103.20, 103.30, 103.40, 103.50, 104.00, 104.10, 104.20, 104.30, 104.40, 104.50, 105.00, 105.10, 105.20, 105.30, 105.40, 105.50, 106.00, 106.10, 106.20, 106.30, 106.40, 106.50, 107.00, 107.10, 107.20, 107.30, 107.40, 107.50, 108.00, 108.10, 108.20, 108.30, 108.40, 108.50, 109.00, 109.10, 109.20, 109.30, 109.40, 109.50, 110.00, 110.10, 110.20, 110.30, 110.40, 110.50, 111.00, 111.10, 111.20, 111.30, 111.40, 111.50, 112.00, 112.10, 112.20, 112.30, 112.40, 112.50, 113.00, 113.10, 113.20, 113.30, 113.40, 113.50, 114.00, 114.10, 114.20, 114.30, 114.40, 114.50, 115.00, 115.10, 115.20, 115.30, 115.40, 115.50, 116.00, 116.10, 116.20, 116.30, 116.40, 116.50, 117.00, 117.10, 117.20, 117.30, 117.40, 117.50, 118.00, 118.10, 118.20, 118.30, 118.40, 118.50, 119.00, 119.10, 119.20, 119.30, 119.40, 119.50, 120.00, 120.10, 120.20, 120.30, 120.40, 120.50, 121.00, 121.10, 121.20, 121.30, 121.40, 121.50, 122.00, 122.10, 122.20, 122.30, 122.40, 122.50, 123.00, 123.10, 123.20, 123.30, 123.40, 123.50, 124.00, 124.10, 124.20, 124.30, 124.40, 124.50, 125.00, 125.10, 125.20, 125.30, 125.40, 125.50, 126.00, 126.10, 126.20, 126.30, 126.40, 126.50, 127.00, 127.10, 127.20, 127.30, 127.40, 127.50, 128.00, 128.10, 128.20, 128.30, 128.40, 128.50, 129.00, 129.10, 129.20, 129.30, 129.40, 129.50, 130.00, 130.10, 130.20, 130.30, 130.40, 130.50, 131.00, 131.10, 131.20, 131.30, 131.40, 131.50, 132.00, 132.10, 132.20, 132.30, 132.40, 132.50, 133.00, 133.10, 133.20, 133.30, 133.40, 133.50, 134.00, 134.10, 134.20, 134.30, 134.40, 134.50, 135.00, 135.10, 135.20, 135.30, 135.40, 135.50, 136.00, 136.10, 136.20, 136.30, 136.40, 136.50, 137.00, 137.10, 137.20, 137.30, 137.40, 137.50, 138.00, 138.10, 138.20, 138.30, 138.40, 138.50, 139.00, 139.10, 139.20, 139.30, 139.40, 139.50, 140.00, 140.10, 140.20, 140.30, 140.40, 140.50, 141.00, 141.10, 141.20, 141.30, 141.40, 141.50, 142.00, 142.10, 142.20, 142.30, 142.40, 142.50, 143.00, 143.10, 143.20, 143.30, 143.40, 143.50, 144.00, 144.10, 144.20, 144.30, 144.40, 144.50, 145.00, 145.10, 145.20, 145.30, 145.40, 145.50, 146.00, 146.10, 146.20, 146.30, 146.40, 146.50, 147.00, 147.10, 147.20, 147.30, 147.40, 147.50, 148.00, 148.10, 148.20, 148.30, 148.40, 148.50, 149.00, 149.10, 149.20, 149.30, 149.40, 149.50, 150.00, 150.10, 150.20, 150.30, 150.40, 150.50, 151.00, 151.10, 151.20, 151.30, 151.40, 151.50, 152.00, 152.10, 152.20, 152.30, 152.40, 152.50, 153.00, 153.10, 153.20, 153.30, 153.40, 153.50, 154.00, 154.10, 154.20, 154.30, 154.40, 154.50, 155.00, 155.10, 155.20, 155.30, 155.40, 155.50, 156.00, 156.10, 156.20, 156.30, 156.40, 156.50, 157.00, 157.10, 157.20, 157.30, 157.40, 157.50, 158.00, 158.10, 158.20, 158.30, 158.40, 158.50, 159.00, 159.10, 159.20, 159.30, 159.40, 159.50, 160.00, 160.10, 160.20, 160.30, 160.40, 160.50, 161.00, 161.10, 161.20, 161.30, 161.40, 161.50, 162.00, 162.10, 162.20, 162.30, 162.40, 162.50, 163.00, 163.10, 163.20, 163.30, 163.40, 163.50, 164.00, 164.10, 164.20, 164.30, 164.40, 164.50, 165.00, 165.10, 165.20, 165.30, 165.40, 165.50, 166.00, 166.10, 166.20, 166.30, 166.40, 166.50, 167.00, 167.10, 167.20, 167.30, 167.40, 167.50, 168.00, 168.10, 168.20, 168.30, 168.40, 168.50, 169.00, 169.10, 169.20, 169.30, 169.40, 169.50, 170.00, 170.10, 170.20, 170.30, 170.40, 170.50, 171.00, 171.10, 171.20, 171.30, 171.40, 171.50, 172.00, 172.10, 172.20, 172.30, 172.40, 172.50, 173.00, 173.10, 173.20, 173.30, 173.40, 173.50, 174.00, 174.10, 174.20, 174.30, 174.40, 174.50, 175.00, 175.10, 175.20, 175.30, 175.40, 175.50, 176.00, 176.10, 176.20, 176.30, 176.40, 176.50, 177.00, 177.10, 177.20, 177.30, 177.40, 177.50, 178.00, 178.10, 178.20, 178.30, 178.40, 178.50, 179.00, 179.10, 179.20, 179.30, 1